Nr 253. Kraków 4 Listopada — Wtorek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 3 listopada.

Położenie polityczne Europy w obec kwestyi greckiej przez to szczególniej uproszczonem zostało, że o losie Grecyi rozstrzygać mają przedewszystkiem trzy mocarstwa opiekuńcze, z których jedno: Rosya, sprzyja rewolucyi dla własnych celów; drugie: Anglia, wyznając zasadę, iż każdy naród ma prawo zmienić u siebie formę rządu, zastrzega sobie jedynie, aby Grecya pozostała w dotychczasowych swoich granicach; trzecie: Francya, znajduje dogodną sposobność do utorowania w Grecyi drogi zasadzie powszechnego głosowania, a może zarazem do odzyskania wpływu, wielce podkopanego podczas wojny wschodniej. W ogóle prasa angielska i półurzędowa francuska głoszą zasadę nieinterwencyi w Grecyi. Teraz zaczną się dopiero dyplomatyczne zabiegi i obroty względem obsadzenia tronu greckiego. Dynastowie stałego lądu nie będą się oń ubiegać, ale dla Leuchtenbergów, Muratów, kandydatura ta łączyć się może z dalekiemi widokami, do których dopięcia król Otto niemiał ani energii, ani środków. Wszelako traktat z r. 1856, który nie samej tylko Turcyi dotyczy, ale w ogólności całego Wschodu, uprawnia także Austryę, Prusy, Włochy i Turcyę do wdania się w sprawę grecką. Traktat ten przeto spotka się z traktatem londyńskim z r. 1832 ze względu na stosunek Grecyi do Turcyi. Przed parą jeszcze dniami *La France* przemawiała za kongresem europejskim dla ułożenia sprawy greckiej, dziś zaś broni zasady nieinterwencyi i wolności narodu greckiego rozrządzania tronem swoim, poświęca więc widocznie prawa Francyi, byle ich w równej mierze innym mocarstwom nie przyznać. Gdyby jednak król Otto, który podobno nieprzyznaje się teraz, aby chciał dobrowolnie zrzec się tronu, dopomniał się o zastrzeżone w protokółach londyńskich rodzeństwu swemu prawo następstwa, zrodziłyby się trudności nietylko dyplomatyczne z tego, iż rząd tymczasowy grecki odsądził cały dom bawarski od tronu. Wiele także zależeć będzie od roli, jaką w tej sprawie podejmie Austrya, licznemi węzłami i interesami związana z Bawaryą. Jeżeli gabinet wiedeński wystąpi w obronie króla Ottona, wówczas nietylko rozstrzygnięcie co do obsadzenia tronu odwlecze się, ale oraz mogą powstać w Grecyi to zatargi o władzę rządu tymczasowego, na jakie każdy rząd tymczasowy bywa zwykle wystawiony, to zamachy przeciw Turcyi, lub inne jakie niespodziewane wypadki, które interwencyę Europy sprowadzą. W tej chwili położenie zdaje się być bardzo prostem, a nawet łatwo utrwalić się dającem; lecz ktoby zechciał wywołać trudności, sprowadzić je potrafi, choćby na to jedynie, aby polityce czynu dokonanego nie dozwolić nowego święcić tryumfu.

W rewolucyi greckiej upatrywano związek bliski z włoską. W pierwszej chwili zaczęto wprawdzie posądzać Rosyę o jej wywołanie, lecz gdy żaden objaw sympatyi ku Rosyi nie dał się spostrzedz w Grecyi, gdy osoby, które stanęły u steru władzy w Atenach, nie są stronnikami rosyjskimi, powiedziano, że to rewolucyjny prąd włoski wywołał ruchy greckie, że takowe oddawna były przez rząd włoski podsycane, a nawet, że wyprawa Garibaldego miała pierwotnie Grecyę za cel wyraźny. Przemawiały za tem niejakie pozory, a mianowicie owe adresy i odezwy Garibaldego, które go czyniły domniemanym wspólnikiem każdego wstrząśnienia, gdziekolwiekby się ono w Europie pojawiło. Wszakże odezwy Garibaldego naznaczające Wschód za cel przygotowań wojennych, były tylko pozorne, żeby uśpić gabinet turyński względem prawdziwych zamiarów wyprawy, a przynajmniej, żeby mu pozwolić temi pozorami się zastawiać. Nie trwało to jednak dłużej, jak do wylądowania ochotników w Neapolitańskiem. Gabinet włoski sądził, iż powstrzymawszy Garibaldego, a nawet poświęciwszy go, otrzyma dobrowolnie od Cesarza Napoleona Rzym, za to iż Garibaldemu zdobyć go nie pozwolił. Taka była treść noty ministra włoskiego jenerała Durando wręczona przez p. Nigra w Paryżu. Nadaremnie jednak Nigra czekał dotychczas na odpowiedź. Upadek Thouvenela przekonał gabinet turyński, że dłużej czekać niemoże; lubo więc noty nie cofnął, lecz świeżo nowem oświadczeniem znaczenie tej noty osłabił, jeżeli nie zupełnie zniweczył, a nowy minister p. Drouin de Lhuys przyrzekł przedstawić gabinetowi turyńskiemu myśli Cesarza. Spodziewana ta nota francuska ma być nową podstawą polityki cesarskiej we Włoszech. Wieści jakie o niej krążą, jeśli są prawdziwe, sprowadziłyby rozwiązanie kwestyi rzymskiej drogą pojednania Rzymu z Turynem. Dotychczasowe jednak w tym samym kierunku usiłowania niepowiodły się; zamierzone nowe posłużyć mają zapewne tylko do zyskania czasu. Dwór cesarski przenosi się do Compiègne; przez kilka tygodni polityka ma być wygnana oficyalnie z pobliża Cesarza; tym czasem dojrzeć mają wypadki w Grecyi, we Włoszech, w Meksyku.

W upłynionym tygodniu otrzymano z Meksyku doniesienia, przedstawiające w najkorzystniejszem dla Francyi świetle położenie rzeczy w tym kraju. Przekonawszy się, że Almonte niema tam dość silnego stronnictwa, aby się na niem oprzeć można, wyparł się go rząd francuski, a jenerał Forey przemawia do Meksykanów w imie wolności, przyrzekając im, skoro ich wyswobodzi z pod tyranii Juareza, wolność urządzenia się jak im się będzie podobało. Tymczasem siły francuskie w Meksyku doszły do kilkudziesięciu tysięcy, po części nawykły do klimatu przez pobyt bądź w Meksyku bądź w Martynice, i pora przyjazna do działań wojennych nadeszła. Czy Meksykanie, aby się pozbyć Juareza, przyjmą Francuzów z otwartemi rękami? Wprawdzie położenie Francuzów w Meksyku jest dziś o wiele korzystniejszem niż było w początkach wyprawy, a to że mają wieksze siły, że zdzierstwa Juareza i wysilenia jego, aby utrzymać armię liczną, wycieńczyły w znacznéj części zasoby kraju, że wreszcie przeciągająca się wojna w Stanach Zjednoczonych uwalnia Francyę od obawy wdania się Unii w sprawę meksykańską, a wreszcie, że Hiszpania skłania się podobno do wejścia napowrót w układy z gabinetem tuilleryjskim co do załatwienia sprawy meksykańskiej. Mimo tego są to dopiero na przyszłość wróżby powodzenia; dotychczas jedyną korzyścią jaką Francya ciągnie z wyprawy meksykańskiéj, jest skoncentrowanie za Atlantykiem armii, którą w danym razie może użyć, jeśliby chciała politykę kolonialną prowadzić, lub zrobić dywersyę w wojnie w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas Anglia nie daje się skłonić żadnemi namowami do wdania się w sprawy amerykańskie pośrednio czy bezpośrednio. Stanowisko kontemplacyjne wydaje jej się być najkorzystejszém: tym też może sposobem osłabiła Anglia wpływ wojny amerykańskiéj na swój przemysł i handel, a nawet na swoje polityczne w Europie interesa.

Polityka pokojowa Cobdena nie doszła wprawdzie w Anglii jeszcze do takiego znaczenia, aby rozbroić kraj i wojsko rozpuszczać, ale w dyplomacyi angielskiéj ma ona już udział, i wpływowi tego kierunku politycznego przypisać należy tę giętkość dyplomacyi, która się zgadza łatwo z każdą zmienioną sytuacyą i umie się do niéj zastósować. Zdawało się nawet, że Anglia daje się powodować polityce napoleońskiéj, gdy tymczasem bywa ona dla niéj częstokroć ciężarem co się u nóg jéj wiesza i ruch jej opóźnia, a czasem ostrogą co do śmielszych rzutów zniewala. Była też w kwestyi wschodniej ciężarem, a w kwestyi włoskiej ostrogą. Podobny lubo mniéj wyraźny jest stosunek Anglii i do innych mocarstw europejskich. Konstytucyonalizm pruski wiele zawdzięczał nie tylko moralnemu wpływowi Anglii, ale i pewnemu naciskowi wywieranemu na przeobrażenie polityczne Prus. Zbliżenie się jednak Prus do Francyi oziębiło ten stosunek i kazało Angii szukać związków handlowych z Austryą. W tej chwili traktat handlowy angielsko-austryacki jest ulubionym tematem dzienników angielskich, które wiążą z nim wspólność interesów na Wschodzie, a oraz lekceważenie nowego reakcyjnego zwrotu w wewnętrznéj polityce pruskiej.

Stanowisko Prus w Europie w ogólności, a w szczególności w Niemczech wielce ucierpiało na téj zmianie wewnętrznych stosunków. Idea militarnego państwa, które się zdawało być królowi najlepszą drogą do uzyskania powagi i przewagi, jest tak przeciwną celom, dla których Prusy miały się stać potężnemi, jak owe sławione moralne zdobycze zniknąć musiały z powołaniem do gabinetu p. Bismarka. Reakcya w Prusiech szkodliwie może oddziaływać na konstytucyonalizm w Europie, a gabinet Cesarza Napoleona mniej się dziś będzie potrzebował liczyć z nowemi stu batalionumi, które mają zwiększyć zbrojne siły Prus, niż z rozwojem wolności, którą poświęcono, aby módz na przekór woli powszechnéj narodu sformować sto batalionów piechoty i dwadzieścia kilka szwadronów jazdy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad Wisły 31 pazdziernika.

XXIII. Gdyby kto chciał się zająć skreśleniem szczegółowej historyi handlu okowitą z Galicyi do innych krajów, musiałby się koniecznie zatrzymać na epoce otwerzenia naszéj granicy od strony Węgier, czyli uchylenia linii tak nazwanej *międzycłowej (Zwischen-Zolllinie)*, bo między krajami węgierskiemi z jednej a resztą austryackich prowincyj z drugiéj strony utrzymywanej, które uchylenie prawie równocześnie z zaprowadzeniem opłaty konsumcyjnéj od wyrobu gorzałki w krajach węgierskich, w roku 1850 nastąpiło. Musiałby się zaś na owej epoce zatrzymać z téj przyczyny, iż od chwili uchylenia wspomnionej linii cłowéj, to jest od roku 1850, datuje się wolna konkurencya okowity węgierskiéj z okowitą galicyjską, do wspomnionego roku doznającą ochrony opiekuńczego cła.

Albowiem konkurencya w mowie będąca wszczęła się w owym czasie nie tylko w samych Węgrzech, dokąd dawniéj znaczne partye okowity z Galicyi wywożone bywały, rugując w swoim skutku rozumie się ów produkt nasz z targów tamtejszych prawie zupełnie; lecz posunęła się oraz dalej, to jest na targowisko okowity w Wiedniu, tudzież w innych miastach monarchii; sięgając w końcu nawet do podkarpackich okolic samejże Galicyi.

Konkurencya ta jednak, dopóki pozostawała jedynie w zakresie *handlu hurtownego*, nie wchodziła w kolizyą z propinacyjnem *regale* w Galicyi.

Dopiero od roku 1855, w którym czasie rząd czyniąc ustępstwo większym właścicielom ziemi w Węgrzech, dozwolił przedawania wyższostopniowéj okowity w całym obrębie monarchii *nawet w drobnych partyach*, zaszła pod tym względem dosyć ważna lubo tylko chwilowa dla Galicyi zmiana.

W owym bowiem roku ministerstwo handlu pod dniem 12 listopada L. 25792 wydało dekret (ogłoszony w dzienniku rządowym dla okręgu administracyjnego krakowskiego z r. 1855 Oddz. II. Zeszyt XXVIII. 46) téj treści: „iż ograniczenia odnoszące się do sprzedaży gorzałki (w drobnych partyach), do tych płynów alkoholicznych niesłodzonych (tojest gorzałki) zastósowane być mają, które mniéj jak 74 procentu normalnego alkoholometru (równe 30° Beaumé) trzymają, gdy przeciwnie przepisy odnoszące się do sprzedaży wyskoku winnego (spirytusu) do tych płynów zastósowane być powinny, które wyższy stopień, niż powyżéj wyrażono (74° Tr.), mają.“

Z treści tego ustanowienia wynika: iż dekret o którym mowa, dozwolił faktycznie wolnego handlu 30 i wyższo-stopniową okowitą, bez ograniczenia go do naczyń objętości jednego wiadra, które ograniczenie jako zawarte w postanowieniu cesarskiem z dnia 25 grudnia 1845 roku, już poprzednio przytoczyliśmy.

Gdy wszelako ów dekret ministerstwa handlu, jak wyżéj rzekliśmy, wydany był dla wszystkich krajów państwa austryackiego bez różnicy, a przeto tyczył się oraz Galicyi; zatem nic dziwnego: iż sprzedający okowitę (zwłaszcza węgierską) o praktyczne zastósowanie zawartego w tymże dekrecie przepisu w obrębie Galicyi czém rychlej postarali się, i że skutkiem ich usiłowań, już w miesiącach listopadzie i grudniu 1855 roku, a w obwodach zachodnich nawet niemal przez całą zimę 1856 r. 30 i wyższo-stopniową okowitę (w szczególności w podkarpackich okolicach Galicyi) w drobnych ilościach trafikować poczęto.

Fakta te będące naruszeniem właściwego Galicyi prawa propinacyjnego, dały pochop do wielu reklamacyj w tym przedmiocie.

Mianowicie przedstawienie namiestnictwa galicyjskiego w téj mierze (uczynione zaraz w grudniu roku 1855), udowodniło jawnie: iż dozwolenie tego rodzaju wolnego handlu sprzeciwia się prawom propinacyi w Galicyi istniejącym.

W szczególności bowiem w rzeczonem przedstawieniu namiestnictwo wykazało okoliczności następujące:

„Że w Galicyi nie istnieje ani zwyczaj, ani żaden znany przepis obowiązujący w tym kierunku: iżby kupcom i producentom sprzedaż *wyskoku winnego* (spirytusu) bez ograniczenia, a to ani pod względem naczyń ani też pod względem ilości, dozwoloną była.

W Galicyi bowiem gorzałka bywa wyrabianą jako *okowita* w tęgości 28 do 34 stopni (zazwyczaj 30 stopni) Beaumégo, czyli w przeciętnéj tęgości 74 stopni według alkoholometru normalnego. Wskutku téj tęgości *okowita* galicyjska posiada własności *spirytusu*.

Rzeczona *okowita* albo *spirytus* jest w tym kraju przedmiotem

1) wyłącznej sprzedaży stron uprawnionych do propinacyi, lub postanowionych od nich szynkarzów, a to bez ograniczenia co do naczyń i ilości; następnie

2) przedmiotem *hurtownego handlu*, w którym razie atoli tylko *w obręczach* i w ilości ograniczonej do *minimum* jednego niższo-austryackiego wiadra sprzedawaną być może; potem

3) przedmiotem fabrykacyi rosolisów i likierów; służąc wszelako wtedy jedynie do wyrobienia i przyprawy słodzonych trunków alkoholicznych; nakoniec

4) przedmiotem sprzedaży w aptekach,—na cele lekarskie.—W obu ostatnich przypadkach wszakże *okowita* tylko w stanie czyszczonym (lutrowanym), a zatem jako *spirytus* zauważa się.

Konsekwentnie przeto prawo wyłącznej sprzedaży *spirytusu* jako *okowity* czyszczonéj (lutrowanéj), a to bez ograniczenia co do naczyń i ilości, przysłuża w Galicyi tylko stronom uprawnionym do propinacyi, albo upoważnionym od nich szynkarzom, w którym razie taż *okowita* albo *spirytus* pod nazwą *niesłodzonego trunku alkoholicznego* rozumie się.“

Wskutek tego przedstawienia ogłoszone zostało rozporządzenie ministeryalne z dnia 29 kwietnia 1856 roku, które postanowiło, że wspomniony wyżej dekret ministerstwa handlu nie ma być wykonany w Galicyi (Obwiesz. namiest. z 19 grudnia 1855; dekret prezyd. namiest. z d. 4 maja 1856 r. Dziennik rządowy *dla okręgu namiestniczego lwowskiego* na r. 1856; str. 5 i 47).

Lwów 31 października.

(:) Wczoraj było po raz pierwszy posiedzenie Rady miejskiej w odnowionej sali ratuszowej. Posiedzenie to odznaczało się nie burzliwością rozpraw, ale raczej nieparlamentarnem wcale ich zamieszaniem. Dzwonek przewodniczącego z trudnością zdołał uciszać powstające co chwila spory i rozmowy pomiędzy referentami sekcyj a członkami Rady, kilkokrotnie musiano się odwoływać do regulaminu obrad, który przekraczano, a jeden z pp. referentów zamiast bronić wniosku sekcyi, który miał przedłożyć, wniósł osobny wniosek dodatkowy, swój własny, tak że domagano się o wyznaczenie osobnego obrońcy, dla obrony wniosku sekcyjnego przeciw referentowi sekcyi. Z powodu zbliżającej się pory zwykłego poboru wojskowego interpelował radny X Ostrowski p. burmistrza, czyli przedsięwzięte już są przygotowawcze do czynności tej kroki, celem pozostawienia dosyć czasu interesowanym do wykazania warunków uwalniających, tudzież czy rozesłano im okólnikiem objaśnienie tychże warunków i ułatwień prawem przepisanych, a to stosownie do dawniejszej uchwały Rady. Drugim ważnym przedmiotem była sprawa ułożenia budżetu na rok przyszły, z powodu końca roku administracyjnego. Referent sekcyi p. Karol Wild zawiadomił, że sekcya złożyła komisyę do ułożenia budżetu, do której należą członkowie przeszłorocznej komisyi budżetowej pp. Sękowski i Lewartowski, tudzież pp. Józef Koliszer, Jan Szuman i Karol Wild. Prosił oraz referent o upoważnienie sekcyi do asygnowania koniecznych niecierpiących zwłoki wypłat z kasy miejskiej nim przyszły budżet przez Radę uchwalony będzie, do czego się też Rada przychyliła. Oprócz tych dwóch spraw największą część posiedzenia zajęła sprawa domu sierot na utrzymaniu miasta zostających. Ze sprawozdania p. Jabłońskiego, który świeżo zakład ten zwiedził, przedłożonego wskutek nagłego wniosku jego, przekonywamy się, że zakład ten z powodu złego naczelnego nadzoru w najgorszym znajduje się stanie. Okna w nim powybijane, dach przecieka, drzwi nie mają klamek ni ryglów, a przy powstających z tego powodu przeciągach i zimnie, narażone są na rozmaite choroby pomieszczone tam dzieci po 25 w ciasnych izdebkach Wniósł więc p. Jabłoński, ażeby Rada delegowała komisyę, którąby zaraz nazajutrz udała się do tegoż domu, przekonała się na miejscu o stanie rzeczy i obmyśliła środki zaradzenia złemu. Przedewszystkiem wniósł p. Jabłoński, aby usunąć z posady dotychczasowego zarządcę, a cały zarząd oddać siostrom miłosierdzia, które powierzony ich pieczy dom więzienia kobiecego w wzorowym utrzymują porządku, z czego słusznie wnosić należy, że i dom sierot im wyłącznie powierzony, w takim samym utrzymywałyby porządku. P. Piątkowski zawiadomił dla objaśnienia rzeczy, że już w maju r. b. delegowaną była ze strony Rady komisya, dla zwiedzenia pomienionego zakładu, i komisya ta przedsięwzięła stosowne według zapewnienia p. Piątkowskiego kroki, aby usunąć zły stan rzeczy, jaki tam znalazła. Zważywszy wszelako, że to się działo w miesiącu maju, a stan zakładu pozostał dotąd taki sam jak przed tem, nie można się łacno zgodzić ze zdaniem p. Piątkowskiego, aby kroki te były tak bardzo stosowne. Do objaśnienia tego dodał p. Landesberger, że komisya pomieniona zamierza przedłożyć Radzie sprawozdanie ze swych dokonanych w maju czy czerwcu odwiedzin, i przedłożyć kilka w tym względzie ze swej strony, że jednak referent tej sprawy ks. prowincyał Mozler nie był obecny na posiedzeniu wniósł mowca, aby sprawę tę odroczyć aż do sprawozdania komisyi, na co się Rada zgodziła. Następnie uchwalono jeszcze przenieść z d. 1 maja przyszłego roku zakład pomieniony z podupadłego kargerowskiego domu, do własnego umyślnie na ten cel zakupionego.

Rzecz o budowę nowej szkoły, dla przeniesienia tam z dzisiejszego zabudowania szkoły pod nazwą „śtej Elżbiety“, odesłano raz jeszcze do sekcyi z powodu, że grunt przeznaczony na tę budowę okazał się za ciasny.

Dnia dzisiejszego odprawiono w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za duszę śp. Andrzejowej Zamoyskiej. Licznie zgromadzona publiczność pośpieszyła okazać spółczucie powszechne dla dotkniętego tak ciężkim ciosem wygnańca.

Dziś w nocy powstał pożar na przedmieściu Żółkiewskiem i trwał prawie do rana. Spłonęły koszary wojskowe.

Berlin 31 października.

♁ Coraz śmieléj, coraz zuchwaléj podnosi głowę stronnictwo tutejszych reakcyonistów. *Kreuzzeitung* organ ich, pisze tak, jakby w Prusiech nie było poprzysiężonéj przez króla i naród konstytucyi, lub jakby zniesienie jéj było już tylko kwestyą czasu. Gdyby prokuratorowie królewscy jedną miarą mierzyli całe dziennikarstwo, *Kreuzzeitung* powinnaby być co drugi dzień pociąganą do odpowiedzialności. Ale skoro i organ ministeryalny odzywa się mniéj więcéj w taki sam sposób, prokuratorowie patrzą przez szpary na nieustanne napaści organu krzyżowego na poprzysiężoną konstytucyę państwa i na całe prawodawstwo, które się na niéj opiera. Albo napaści te są skazówką, że rzeczywiście gotuje się jakiś zamach na konstytucyę, albo toż stawieniem reszty reakcyjnego funduszu na kartę przed całkowitem ustąpieniem z pola. Skłonniejszy jestem do uwierzenia raczéj w drugą niż pierwszą alternatywę.

Cały ten hałas w obozie feodalnym nie miałby żadnego znaczenia, gdyby nie stał w pozornym związku z odpowiedziami królewskiemi na adresy deputacyj, przybywających ze wszystkich stron kraju z oświadczeniami lojalności swojej. Wiadomo już, jaki jest charakter tych deputacyj, jaki mają początek, jaki skład, i kogo reprezentują. Gdyby w tym względzie jeszcze jakakolwiek zachodziła wątpliwość, to ta jedyna okoliczność, że wszystkie adresy ich jako i odpowiedzi królewskie przychodzą do wiadomości publicznéj jedynie zapośrednictwem *Kreuzzeitung* dostatecznie je charakteryzuje,

Pomiędzy ostatniemi, była jedna, która przedstawiła się jakoby była przysłaną przez mieszkańców Magdeburga. Tak ją mianuje *Staatsanzeiger* i *Sternzeitung*. Teraz z Magdeburga protestują, tak samo jak przed niedawnym czasem protestowano z Wrocławia, przeciwko takowemu nadużyciu. W deputacyi tej nie było ani jednego reprezentanta miasta, ani jednego wyborcy, ani jednéj takiéj osoby, którąby jakiem takiem zaufaniem lub honorowym urzędem miejskim była zaszczycona. Deputacya składała się z nieznanych w mieście osób, prócz księdza który jéj przewodniczył, i ułożył zapewne także adres do króla, pełen urojonych i krzywdzących oskarżeń. Miasto zamierza pociągnąć członków deputacyi do odpowiedzialności za przywłaszczenie sobie charakteru reprezentantów miasta, którzy ściągnęli na siebie winę uwiedzenia dobréj wiary króla, fałszując usposobienie ludności miejskiéj.

Podobnie wszystkie inne deputacye przedstawiają się jakoby wyobrażały całe powiaty i miasta, kiedy są tylko wyobrazicielkami niezmiernie małéj konserwatywnéj feodalnéj mniejszości. Nikt im nie przeszkadza i nie zabrania wyobrażać to czem są, ale zuchwalstwem jest przedstawiać się za coś więcéj, i stawać w takim przywłaszczonym charakterze przed obliczem monarchy. Zgadzaż się to z winnem majestatowi jego uszanowaniem, które przy każdéj sposobności pełnemi wyznają ustami? Dziwić się trzeba, że deputacye bez należytéj legitymacyi otrzymują tak łatwy przystęp do osoby króla. Nie będzie powiatu ani większego miasta, zkądby tym sposobem król nie powziął wynurzeń jak najpoddańszéj lojalności, która nie dba o konstytucyę, i wszystkie losy kraju i narodu w ręce królewskie oddaje. W każdem mieście, w każdym powiecie znajdzie się dostateczna liczba osób, gotowa do uskutecznienia takowéj misyi. To tylko zastanawia, że król przywięzuje tyle znaczenia do takich adresów i do takich deputacyj. Bardzo bliskim jest przypuszczenie, że charakter i cel tych demonstracyj feodalnych nie jest mu wiadomy, i istotne usposobienie kraju jest przed nim umyślnie zakrywane. Gdyby tak być miało, to zaiste wszystkiegoby się od ludzi stojących dziś na czele rządu obawiać należało.

Publiczność, nie przypuszczając, aby reakcya tak daleko już sieci swe rozciągnąć miała, podawała w wątpliwość osnowę przemów królewskich, umieszczanych przez jedyną *Kreuzzeitung*, która wyraźnie nie jest urzędowym organem. Otóż organ urzędowy *Sternzeitung* pospieszył zapewnić publiczność, że osnowa rzeczonych odpowiedzi jest wprawdzie nie co do słowa, jak się to samo przez się rozumie, lecz co do istotnej treści zupełnie autentyczną. „Ze względu na wysokie znaczenie słów królewskich, i aby takowe w skutku błędnych podań nie były osłabione, *Sternzeitung* zamieszcza nareszcie sama trzy najdłuższe z odpowiedzi królewskich.

Na takiem urzędowem potwierdzeniu tychże *Kreuzzeitung* zyskała, czego pragnęła, to jest, aby była uważana za organ półurzędowy. Nie zaniedbała tej chwili z tego korzystać, wyprzedzając *Sternzeitnng* w walce przeciw liberalnym obrońcom praw i swobód konstytucyjnych. „Dzisiejsza reprezentacya kraju, wedle niej, nie jest prawdziwą reprezentacyą. Są nią deputacye, przychodzące złożyć u stóp tronu prawdziwy wyraz usposobień, potrzeb i życzeń ludu. Sposób w jaki korona i rząd je przyjęły, dał im prawo uważać się za prawdziwą reprezentacyę, i okazał, że w nich, a nie w dzisiejszej samozwańczej reprezentacyi odzywa się prawdziwy głos usposobienia narodu.“ Czy korona i rząd rzeczywiście aż takie znacznie dają owym lojalnym deputacyom, to znowu bardzo wątpliwą jest rzeczą. Jednakże *Kreuzzeitung* wyprowadza z rozumowania swego ten wniosek, że rząd znajduje się na najlepszej drodze do oktrojowania prawa wyborczego na podstawie reprezentacyi stanowej.

Oto tymczasowy cel feodalnej reakcyi. *Hi Rhodus, hic salta!*

Paryż 30 października.

Hr. Persigny przesłał do prefektów okólnik w którym zakazał dziennikom prowincyonalnym mówić o podobieństwie dalszej zmiany ministrów. Cesarzowa była onegdaj u księżnéj Morny w hotelu Ciała prawodawczego a dziś Cesarstwo udali się do Chamarante, willi hr. Persigny. Wizyta w Chamarante nie jest wcale oznaką aby hr. Persigny miał wystąpić z ministeryum. Do Chamarante udali się z Cesarstwem wszyscy ministrowie i prefekt policyi. Prefekt Sekwany jest obecnie w Bordeaux. Cesarstwo i ministrowie wrócą z Chamarante dzisiaj o 10éj godzinie w nocy.

Giełda spada w obawie aby rewolucya grecka nie zamąciła pokoju Europy. *Constitutionnel* ją spokoi i zapewnia, że flota francuska nie odebrała rozkazu udania się do Epiru. Dzienniki angielskie zrazu dość filozoficzne względem losu króla Greckiego, lękają się dziś aby rewolucya nie naruszyła bezpieczeństwa Turcyi i aby nie wyniosła na tron ateński jakiego króla za którym nie byłyby mocarstwa głównie interesowane. *M. Post* przypomina z tego powodu traktat z r. 1832 i zaleca na tron albo księcia Brabanckiego albo księcia Ypsylantego. Rząd francuski nie został wcale zaskoczony wypadkami w Grecyi. Wiedział on co się knuło i wiedział że to było w związku ze sprawą włoską a raczéj wenecką. Cesarz marzący zawsze o europejskim amfikteonie, zamierza zachować zasadę nieinterwencyi, ale poddać ułożenie sprawy greckiéj, z tytułu że ona wiąże się ze sprawą turecką, konferencyi dyplomatycznéj, do któréj pragnie wprowadzić nie tylko pełnomocnika włoskiego lecz hiszpańskiego. Cesarz ma nadzieję, że ta konferencya posłuży mu potem do rozwiązania sprawy rzymskiéj. Plan Anglii jest inny. Zapewniają że domaga się ona od mocarstw wolności dla Greków, ukonstytuowania takiego rządu i takiéj dynastyi jakiéj pragnąć mogą. Tutejszy pełnomocnik grecki był w St. Cloud i był parę razy u p. Drouyn de Lhuys. Legacya grecka jest przekonana, iż wkrótce skończą się jéj czynności; za parę tygodni przybędzie tu pełnomocnik od rządu tymczasowego. Dzienniki legitymistowskie widzą w rewolucyi greckiéj nowy cios zadany ich zasadzie. Zawsze środkowa *La France* widzi w ruchu greckim znamie rewolucyjne a zarazem narodowe. Dzienniki liberalne przyklasknją wypadkom greckim i to z nie saméj nieprzyjaźni do legitymizmu. Mają one nadzieję, że ruch grecki przyczyni się do wznowienia państwa Bizantyńskiego i że to państwo posłuży do dalszego przeobrażenia Europy.

Wypadki greckie utrzymują silną agitacyę umysłową we Włoszech. Propaganda włoska w Grecyi była dobroczynna i wielka jest szkoda że Garibaldi przez niejaki czas ją sparaliżował. Oczy Włoch przestają spoglądać na Rzym i zwracają się ku Atenom i Wenecyi. Pod tym względem rewolucya grecka jest na rękę dla Francyi. Dr Nelaton osądził, iż będzie mógł wydostać kulę z nogi Garibaldego. Wiadomość ta ucieszyła liberalizm francuski, potrzebujący jeszcze bohatera włoskiego.

Parlament turyński zbierze się d. 18 listopada. Będzie on miał do walczenia nie tylko z wielkiemi trudnościami gabinetowemi i politycznemi, lecz i finansowemi. Bankier Bastoggi, któremu z obrazą Rotszylda parlament powierzył wykonanie dróg żelaznych w Neapolu, niejest w stanie wywiązać się z obowiązku. Wiąże się on dziś z Pereirem, to jest z bankiem kredytu ruchomego. Wyjdzie znowu z Francyi do Włoch wiele kapitałów. Wyjdą także kapitały do Rzymu, duchowieństwo bowiem francuskie, korzystając z uroczystości Wszystkich Swiętych, myśli o nowym poborze Swiętopietrza.

P. Bismark pożegnał się dziś urzędownie z Cesarzem. Wyjedzie on do Berlina dnia 1 listopada. Ks. Metternich przybył dziś do Paryża i miał długą rozmowę z p. Drouyn de Lhuys. Znajduje się on w pierwszej kategoryi zaproszonych do Compiègne. Tego roku będzie dziewięć kategoryj, i każdy zaproszony zabawi w Compiègne tylko dni trzy. Między zaproszonymi jest i p. Thouvenel. Ten ex-minister został w miejsce pana Drouyn de Lhuys prezesem rady administracyjnej drogi strasburskiej. Urząd ten zapewni mu 40,000 fr. pensyi. P. Thouvenel, jako senator, pobiera nadto rocznie 30,000 fr.

Skoro wylądował na ziemię meksykańską, jenerał Forey ogłosił odezwę, w której oświadczył, że Meksykanie mogą obrać taki rząd jaki im się podoba. Jenerał Forey uzupełnił tę odezwę wydalając z obozu jenerała Almonte i kasując jego postanowienia.

Była tu przez dni kilka z jenerałem Faubert pani Geffrard, żona prezydenta rzplitej Haity. Otrzymała ona posłuchanie u cesarstwa. P. Geffrard dała 1000 fr. na towarzystwo cesarzewicza, mające, jak wiadomo, na celu dostarczanie narzędzi klasie pracującej.

Po dwudniowych naradach w Radzie Stanu, Cesarz postanowił, że kasa piekarska zostanie tymczasowo utrzymaną. Tego domagał się prefekt Sekwany. Prefekt wyłożył przed Radą, że wolność piekarstwa może przynieść równie złe skutki jak wolność rzeźnicza, że może przyczynić się do podniesienia ceny chleba, rzeczy ważnej w Paryżu, szczególniej w chwili zbliżających się wyborów. Prefekt dodał, że operacya kompensaty ceny chlebowej nie skończyła się, że kasa winna jeszcze miastu znaczną ilość milionów, że zatem jej utrzymanie jest niezbędne. Cesarz lubiący wolność handlową, postanowił utrzymać kasę piekarską dopóki ona nie zakończy kompensaty, ale kto jest w stanie przewidzieć koniec tej delikatnej operacyi, zależącej od dobrego lub złego urodzaju? Z czasem przemoże zapewne system angielski, system wolny, ale w takim razie należy aby ludność paryska pokazała równy rozum jak ludność londyńska, aby umiała bez szemrania płacić drogo chleb kiedy urodzaj jest zły.

Od kilku dni bawi w Paryżu p. Machalski, mecenas krakowski. Studjuje on sądownictwo francuskie i administracyę miasta Paryża.

P. S. Francya i Anglia postanowiły zachować nieinterwencyę w Grecyi, ale rząd który Grecy ustanowią będzie potém uregulowany dyplomatycznie przez konferencyę czy kongres.

Jutro zbiera się znów Rada Stanu w przedmiocie piekarstwa w Paryżu. Cesarz postanowił utrzymać tymczasowo kasę piekarską, ale ogołocić ją z niepotrzebnych dodatków i ułatwić postęp ku wolności piekarstwa.

Paryż 29 października.

B. Hr. Andrzej Zamoyski bawi obecnie w Londynie. Otrzymawszy wiadomość o niebespiecznym stanie żony, udał się do ambasadora rosyjskiego br. Branow, prosząc o paszport. Zobowiązywał się najuroczyściej z nikim w Warszawie niewidzieć, od łoża chorej nieodejść, i gdyby się Bogu podobało powołać ją do chwały Swojej, natychmiast miasto i Polskę opuścić. Ambasador Cara w początku odmówił. Później wzruszony naleganiem nieszczęśliwego męża, zmienił nieco zdanie, ale nie śmiał brać odpowiedzialności i odwołał się telegrafem do Petersburga. Odpowiedź można było mieć przy dobrej woli w parę godzin. Odpowiedzi dotychczas niemasz. Tymczasem Bóg rozrządził w sposób, który wyprowadzi z kłopotu mocarza z Północy, zagrożonego wśród potęgi swojej osobą polskiego obywatela. Powołał żonę do Siebie, męża zostawił na wygnaniu.

Po raz trzeci polityka mści się na hr. Zamoyskim dotykając boleśnie w kole rodzinnem.

Umierała na Podolu siostra, pani Brzozowska, odmówiono mu paszportu, to jest wolności przejazdu z jednej prowincyi do drugiej. Umierała w Poznańskiem córka, pani Żółtowska, niedozwolono mu podróży do Poznania.

Polacy obecni w Paryżu na wieść odebraną o stracie, którą wygnaniec poniósł, postanowili wziąść inicyatywę modłów za duszę śp. Róży, i uzyskawszy na to pozwolenie od rodziny, zajmują się urządzeniem nabożeństwa żałobnego. Będzie się odróżniać skromnością wystawy, ale jesteśmy pewni, że wyrówna gorącością uczuć narodowym obrzędom tego rodzaju. Subskrypcya nie tyle z potrzeby funduszów, jak dla dania sposobności oznaki współczucia, została otwartą. Żaden głos nieda się słyszeć z ambony, bo żaden kaznodzieja niezdołałby dosięgnąć wymową ważności położenia. Miałem sposobność widzieć nie jednego rodaka i nie jednej opinii, wszyscy zgadzają się i przyznają potrzebę jednomyślności hołdu. Kto ogółowi służy, ten do ogólnego współczucia i czci ma prawo.

Rzym 25 października.

(T.) Wczorajszy *Giornale di Roma* zawiera następną wzmiankę: „W niedzielę d. 19 b. m. w kościele *Santa Maria dell' Anima* Narodu Teutońskiego (*della Nazione Tentonica*,) J. O. Kardynał Reisach, wizytator apostolskiego kościoła, wyświęcił na biskupa X. Antoniego Gałeckiego prekonizowanego na konsystorzu w d. 25 września biskupem Amatejskim *in partibus*. W tej okoliczności Jego Eminencya udał się do rzeczonego kościoła paradnym pojazdem (*in treno nobile*), i przyjęty był przez X. Gessnera rektora i kapłanów niemieckich świątynię tę obsługujących. Jegó Eminencya spełnił konsekracyjny obrząd przy pomocy JW. X. Nobili-Vitelleschi, biskupa Seleucieńskiego i JW. X. Celesia, zakonu Benedyktynów z góry Kasynu, biskupa z Patti. J. E. baron Bach poseł nadzwyczajny i pełnomocny Jego Król. Apost. Mości ze wszystkimi urzędnikami poselstwa austryackiego, tudzież wiele prałatów i znakomitych osób było obecnych świętemu i czcigodnemu obrzędowi (*alla sacra augusta funzione*)." W liczbie tych znakomitych osób, o których urzędowy organ w zwykłym swoim napuszonym stylu natrąca, nie było ani jednego Polaka, gdyż X. biskup Amatejski nie uznał za stósowne rodaków zaprosić, nawykły będąc żyć w towarzystwie niemieckiem. Wyjeżdża ztąd we środę, 29 października, i udaje się przez Wiedeń do Krakowa, poprzednio jednak w Tarnowie ma jeszcze wyświęcony nieco się zatrzymać.

Księcia de La Tour d'Auvergne spodziewają się tutaj pierwszych dni listopada, a może nawet rychlej. Liczy on wielu znajomych i przyjaciół między tutejszymi dostojnikami i mieszkańcami, gdyż za hrabiego Raynevala sprawował urząd pierwszego sekretarza przy poselstwie rzymskiem. Będąc zaś posłem francuskim przy dworze toskańskim przed upadkiem lotaryngskiej dynastyi, zaprzyjaźnił się ściśle z X. Franchim, arcybiskupem tessalonickim, teraźniejszym sekretarzem spraw duchownych. — Mówią iż stronnictwo jedności, wielce rozjątrzone, zamierza uczynić nieprzyjazną manifestacyą w dzień przybycia nowego posła i wygwizdać go za jego wylądowaniem w Civita vecchia jak i za przybyciem do Rzymu. Jakoż wielki gniew i oburzenie przeciwko Francyi panuje u tego stronnictwa. Myśl urządzenia Półwyspu w trzy odrębne skonfederowane między sobą królestwa, zaczyna tu być rozpowszechnianą i coraz bardziej popierana zarówno przez ajentów francuskich jak i przez figury rządowe. Mówią o kilku projektach w tym względzie.

Zkądinąd zdaje się, iż gabinet watykański nie będzie czynił zbyt wiele trudności księciu La Tour d'Auvergne, gdy się o wykonanie przyobiecanych reform upomni. Ojciec Święty naglony przez liberalnych kardynałów jak Grassellini, Mertel, Marini, Bofondi, Di Pietro, Cagiano, De Silvestris, i. t. d., czuje coraz bardziej potrzebę obdarzenia swych poddanych ustawami odpowiedniemi duchowi czasu i potrzebie wolności. Usiłowania liberalnych kardynałów są nieustanne, a wsteczne stronnictwo przedstawione przez kardynałów Patrici, Caterini, Altieri i przez Sekretarza Stanu coraz bardziej wziętość i wpływ swój traci. Atoli zmiana systemu nie pociągnie za sobą ustąpienia kardynała Antonellego, jak to mylnie głoszono. Jeżli będzie potrzeba zmieni on system, ale nieopuści władzy. Nieprawda także aby, monsignor Mérode miał złożyć tekę, jaką piastuje. Jest on w większych niż kiedykolwiek łaskach u Papieża, który wysoko ceni jego prawość, szczerość, bezinteresowność i poświęcenie w porównaniu z dwuznacznością, skrytością, chciwością i samolubstwem Włochów. Kardynał Antonelli jest teraz bardzo zasmucony chorobą 87letniej swej matki. Wszyscy jej synowie są ciągle przy niej. Sekretarz Stanu utracił w tym roku synowicę, siedmioletnią córkę hr. Ludwika Antonellego, do której był wielce przywiązany.

Na Eskwilińskim pagórku odkryto gmach z czasów Serwiusza Tulliusza króla Rzymskiego, głęboko w ziemię zapadły.

Lwów. JCKApMć zamianował Dr. Aloizego Handla dotychczasowego zastępcę na katedrze fizyki w uniwersytecie lwowskim, rzeczywistym profesorem tej umiejętności; a zatwierdził wybór proboszcza i dotychczasowego superintendenta Adolfa Teodora Haase, na superintendenta lwowskiej superintendentury ewangielickiej wyznań augsburskiego i helweckiego.

Ministeryum Sprawiedliwości nadało posadę sekretarza przy sądzie wyższym we Lwowie Franciszkowi Ledererowi, zastępcy prokuratora przy sądzie krajowym we Lwowie.

Czerniowce. JCKApMć zatwierdził pod d. 12 października utworzenie towarzystwa muzycznego Bukowińskiego w Czerniowcach.

Wiedeń 1 listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 31 października, Minister Lasser oznajmił: Dwoje mam tu udzielić. N. Pan raczył udzielić najwyższą sankcyę dwom ustawom przez obie Izby Rady państwa zgodnie wniesionym, to jest ustawie o szanowaniu mieszkań i ustawie zabezpieczającej wolność osobistą, i polecił wykonanie ich dotyczącym ministrom.

Drugie oznajmienie odnosi się do interpelacyi w roku jeszcze zeszłym zaniesionej przez p. dep. Bendellę o spory tak zwanego Okola Kimpolungskiego (na Bukowinie ze skarbem jako właścicielem). Minister odczytuje pytania interpelacyi względem sporów o własność lasów, ról, łąk itd. Odpowiedź na tę interpelacyę polega na tem, że N. Pan nakazał zesłać na miejsce komisyę z urzędników administracyjnych i skarbowych dla załatwienia sporów na drodze sumarycznej.

Izba przeszła do dalszego ciągu obrad nad ustawą bankową. W skutku przyjęcia wniosku Rost horna, § 4ty umowy bankowej ulegnie zmianie. Redakcyę tego artykułu Izba przyjęła, a mianowicie, że z należytości skarbowej do banku wyłącza się 80 milionów, które bank pozostawia jako pożyczkę bezprocentową. § 9 umowy zupełnie jest wykreślony.

Do §§ 10 i 11 Skene wnosi poprawki, aby fundusz zapasowy najmniej 10% funduszu bankowego wynosił; a dalsze jego powiększanie ma być pozostawione do woli bankowi. Wnioski te znajdują poparcie. Radzca ministeryalny bar. Brentano, pierwszy raz zabiera w Izbie głos jako komisarz rządowy. Przedstawia on, aby akcyonaryuszom bankowym zapewnić naprzód nie 6% zysku jak chce wydział finansowy, lecz 5%, a już po nad tę korzyść, żeby procent składać do funduszu zapasowego. Po głosach Szabla i Herbsta utrzymał się wniosek zapewniający naprzód akcyonaryuszom 6%; następnie § 11 względem obliczenia i użytkowania funduszu zapasowego; § 12 względem wyłącznego prawa bicia znaków pieniężnych; § 13 o obowiązku banku wykupowania biletów swoich z poprawką Ministra skarbu, iż niedopełnienie tego warunku pozbawia bank przywileju; § 14 traktuje o pokryciu banknotów.

W poniedziałek ma być naprzód ustawa o postępowaniu ogólnem w upadłościach, a o ile czasu zbędzie, dalej przedmiot bankowy będzie obradowany. Wydział do projektu o postępowaniu ugodnem wniesie nowy projekt uwzględniający projekt rządowy, jakoteż następujące wnioski: 1° Izba zechce uchwalić projekt wydziału, a w razie odrzucenia go 2° wrócić do wniosku Broschego, to jest znieść dotychczasowe rozporządzenia względem postępowania ugodnego, i 3° wyrazić oczekiwanie, że rząd na następnem zebraniu Rady państwa przedłoży nową i odpowiednią potrzebom ustawę konkursową.

W Izbie wyższej w dniu 31 października hr. Salm wniósł, aby ministeryum przedłożyło na tem jeszcze zebraniu Rady państwa projekt ustawy regulującej uwolnienie od podatku czynszowego domów nowo stawianych. Bar. Pipitz zdał sprawę z uchwał komisyi mięszanej z obu Izb nad ustawą finansową r. 1862 ze względu na różnice między obu Izbami zachodzące. Z okazyi wzięcia pod obrady punktu 1go (zmniejszenie wydatków dyplomatycznych, jako to obcięcie płacy bar. Bacha w Rzymie o 20,000 złr.), Izba uchwaliła na wniosek bar. Lichtenfelsa, że jedynie ze względu na wiadome oświadczenie Ministra spraw zagranicznych potwierdza uchwałę komisyi, to jest innemi słowy, że nie ustępuje Izbie niższej, lecz ministerstwu. Inne punkta przyjęte również zostały a cała ustawa przyjęta odrazu i w trzecim odczycie.

— *Volksfreund* ponawia doniesienie od dawna już powtarzane, iż prezes Izby niższej Dr Hein jest tak dobrze jakby zamianowany ministrem sprawiedliwości; wszakże dodaje zarazem, że prof. Dr. Herbst zostać ma podsekretarzem stanu. Tymczasem *Presse* zapewnia, że Dr Herbst dopiero z *Volksfreunda* dowiaduje się o swojej nominacyi, a przeto że doniesienie o niej jest bezzasadne; co się zaś tyczy p. Heina, potwierdza *Presse*, że zaraz po zamknięciu Rady państwa nastąpi ogłoszenie jego nominacyi na ministra.

— Dr Tkalacz redaktor *Ost und West*, skazany jak wiadomo na więzienie za przewinienia drukowe, opuścił Wiedeń, i niewiadomo, gdzie teraz przebywa.

— Dnia 27 października rozpoczął się w Tryeście proces ustny przeciw redaktorowi dziennika *Il Tempo* p. Antonnaz i współobwinionemu X. Pawłowi Tedeschi, któremu natychmiast przy rozpoczęciu procesu władza kościelna odebrała wikaryat. Skarga obwinia obżałowanych o zbrodnię naruszenia spokojności publicznéj i zbrodnię naruszenia religii, tudzież przestępstwo podburzania za pomocą artykułów tego dziennika. P. Antonnaz dowodzi, iż dążność jego pisma jest autonomiczna i narodowa; lecz wcale nie zmierza do oderwania prowincyj włoskich od Austryi, jak to prokurator zarzuca. Przyznaje, że na sprawy włoskie więcéj zwracał uwagi niż na inne, lecz ważność ich i położenie włoskich posiadłości Austryi jest tego powodem; wszystkie inne dzienniki najwięcéj się także zajmowały sprawami włoskiemi. Na zapytanie prezesa, kto złożył kaucyę na wydawanie *Tempo* odrzekł p. Antonnaz, że tego nie wie, wiadomo mu tylko, że p. Botaccia dał na ten cel 1000 złr.

— W d. 28 października publikowano w Peszcie przed tamecznym wojskowym sądem powiatowym w koszarach Karola zatwierdzony wyrok na adwokata Wirgilego Szilagyi (znanego z czasów ostatniego sejmu) i Dra med. Leopolda Merey (Grünsfeld). Uznano ich winnymi zbrodni zdrady głównej popełnionej przez porozumienie się z partyą rewolucyjną celem oderwania Królestwa Węgierskiego od monarchii. Wyrok skazał obu na 10 lat więzienia, tudzież co do Sziladego na utratę szlachectwa i dyplomu adwokackiego, tudzież mandatu deputowanego; co do Mereya zaś na utratę stopnia doktorskiego.

— D. 29 paźdz. przybyli w południe do Wenecyi król Otto grecki i królowa Amalia na pokładzie korwety parowéj angielskiéj „Scylla". Na głównym maszcie powiewała bandera grecka, a z bateryj twierdzy Alberoni powitano pawilon królewski 21 strzałami. Fmp. bar. Aleman i admirał portowy przybyli na pokład okrętu wraz z konsulem bawarskim p. Exel; wystąpiła także kompania honorowa. Król wymówił się od urzędowego przyjęcia i nie wysiadł na ląd, a nazajutrz odjechał koleją żelazną do Monachium.

Królestwo Polskie.

W chwili gdy arcybiskup Feliński objął zarząd archidyecezyi warszawskiej w marcu r. b., dziennik w Paryżu wychodzący *Monde* ogłosił pismo, które nazwał listem pasterskim nowego arcybiskupa. Zaprzeczyliśmy wówczas, aby pismo to było listem pasterskim księdza Felińskiego i przedstawiliśmy, że ani ten ani żaden list pasterski nie był wówczas ani duchowieństwu archidyecezyi przesłany, ani z ambon ogłoszony, a przeto żaden nie istniał. Jakoż sam *Monde* pismo swoje odwołał, i wówczas twierdzono, że pismo to było tylko projektem listu pasterskiego ułożonym w Petersburgu, którego jednak ksiądz arcybiskup przybywszy do Warszawy i poznawszy nieco lepiej położenie rzeczy, nie ogłosił; na ogłoszenie zaś innego listu nie zgadzał się podobno rząd rosyjski i żadnego listu pasterskiego nie wydano.

Teraz dopiero przy okólniku datowanym z 13go października do Dziekanów i Przełożonych Zakonów przesłał ksiądz arcybiskup Feliński list pasterski, nie nakazując jednak ogłaszać go z ambon, owszem uwalniając od tego obowiązku, przez co list ten odmienny jest od innych, które władza duchowna urzędowo ogłasza i z ambon odczytywać każe. Zapewne rząd wzbronił tego ogłaszania, jakkolwiek list w umiarkowanym duchu jest napisany i nic wprost przeciwnego rządowi nie zawiera, jak to sami czytelnicy ujrzą: to wzbronienie ogłoszenia jest ze strony rządu rosyjskiego nowym dowodem jak on to szanuje wolność religijną i jak nie przeszkadza władzy duchownej w spełnianiu jej praw i obowiązków.

List pasterski teraz przesłany Dziekanom i Przełożonym Zakonów jest znacznie odmiennym od projektu petersburskiego ogłoszonego w dzienniku *Monde*, jak sami czytelnicy przekonać się mogą z porównania obu tych pism. Podamy tu najprzód okólnik arcybiskupa, a następnie sam list pasterski.

„Do W. J. Ks. Dziekanów i Przełożonych Zakonów.

Dochodzą do mnie wieści, że Duchowieństwo Archidyecezyi mojej nie bez słuszności użala się na to, iż dotąd głosu Pasterza swego, przeciwko powszechnemu zwyczajowi, nie usłyszało. Wyznaję, że tak długie milczenie, gdyby z mojej pochodziło winy, istotny przeciwko mnie stanowiłoby zarzut, dla przekonania przeto, iż uczyniłem co było ze mnie i że tylko nie zależne odemnie powody ogłoszenie przygotowanego dawno Listu Pasterskiego powstrzymały, komunikuję go Wam najmilsi Bracia obecnie dla użytku prywatnego, to jest bez obowiązku ogłaszania go ludowi z ambon. Wkrótce mam nadzieję przesłać Wam i wszystkim Wiernym Archidyecezyi List innej treści więcej do miejscowych potrzeb zastósowany, obecny zaś niech Wam tylko służy za dowód, że serce moje było zawsze z Wami i że związku tego, który sam Pan skojarzył, żadne trudności i niepo rozumienia rozerwać a nawet osłabić z mojej strony nie zdołają.

„Dan w Warszawie dnia 13 października 1862 roku. (podpisano) Z. S. Feliński Arcyb. Warsz. X. Kazimierz Weloński, Sekretarz Kons. Jeneraln. Warsz."

„Zygmunt Szczęsny Feliński,

z Bożej i św. Stolicy apostolskiej łaski arcybiskup metropolita Warszawski, całemu świeckiemu i zakonnemu duchowieństwu, tudzież wiernemu ludowi naszej archidyecezyi, pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie! „I byłem ja ze młodością i z bojaźnią i ze drzeniem wielkiem u was". Jeśli Paweł św. przez samego Zbawiciela cudownym sposobem do urzędu apostolskiego powołany, wyznaje wszakże, iż z trwogą wielką po raz pierwszy do Koryntyan przybywał, to cóż dziwnego, najmilsi bracia, że i moje też serce przepełnione obawą i niepokojem przy tem pierwszem powitaniu naszem.

Obejmując tę pierwszą w Królestwie katedrę, wśród najtrudniejszych czasowych i miejscowych okoliczności, obejmując ją zwłaszcza po najdostojniejszym poprzedniku moim, śp. arcybiskupie Fijałkowskim, co w tak wysokim stopniu zaufanie wasze posiadał; nieznajomy, bez doświadczenia, wiekiem nawet do tak wysokiej godności niedojrzały, cóż powiem, coby słuszne trwogi wasze i złowieszcze może przeczucia uspokoić mogło? Nic, bracia najmilsi, owszem po ludzku mówiąc, sambym raczej truchleć powinien, stokroć większą od was przejęty bojaźnią, bo was to tylko przeraża, że we mnie cnót i zasług odpowiednich pasterskiej godności nie widzicie, mnie zaś przytłacza nadto głębokiej nędzy mojej świadomość, przez którą otrzymane nawet od Boga talenta, roztrwonić i zmarnować potrafiłem.

Cóż przecie sprawia, iż znając z jednej strony całą nieudolność moję, z drugiej zaś wyjątkową a tak niezaprzeczoną trudność okoliczności na barki moje przyjmuję; cóż, mówię, sprawia, że się nie uchyliłem od ofiarowanej mi godności, kiedy miałem tyle słusznych powodów do wymówienia się od niej?

Bracia, kto z was ma wiarę, ten z głębi duszy odpowiedź na to pytanie już znalazł. Przyjąłem, bo wierzę, że moc Boża co nie potrzebuje ani mądrości, ani siły, ani talentów naszych, jedno dobrej a posłusznej woli, przez najlichsze nawet byle powolne narzędzia, najcudowniejsze dzieła do skutku doprowadzić może. Tą mocą dwunastu prostych rybaków świat cały Ewanielii Chrystusowej pozyskali i wznieśli na swych ramionach ów św. katolicki kościół, przeciw któremu bramy piekielne na wieki nie przemogą. Moc zaś Boża nie odmienia się nigdy, bo Chrystus jeden, wczoraj i dziś, tenże i na wieki. Miejmy tylko wiarę Apostołów, a i przez nas nieomieszka Pan podobnychże cudów dokonywać, mimo całą nieudolność naszą. Owszem szczerze uznana niemoc własna, jest koniecznym warunkiem tego, by Pan za narzędzie miłosierdzia swego użyć nas raczył, zazdrosny jest bowiem Bóg i nie ścierpi, by wszechmogące sprawy Jego sobie kto przywłaszczał. I dla tego to między powołanemi do sprawowania winnicy Chrystusowej: „nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych: ale wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydziły mocne: i podłe świata i wzgardzone wybrał Bóg i te których niemasz, aby zniszczył te które są aby się żadne ciało przed oczyma Jego nie chlubiło.

Swiadomy tych dróg pańskich a ciężkiemi grzechami memi do uznania własnej nieudolności doprowadzony, o przymnożenie tylko wiary gorąco Boga proszę, ufny, że gdybym jej miał jako ziarno gorczyczne, z równą łatwością podołałbym trudnościom obecnego położenia, jak święte Leony, Grzegorze, Augustyny, Boromeusze, Wojciechy, Stanisławy i inni pasterze wedle serca bożego, co w trudniejszych jeszcze okolicznościach z chwałą i pożytkiem kościoła powierzone sobie wyrokiem opatrzności duchowne rządy sprawować potrafili.

Niepodobna mi przyrzec co i jak uczynię, bo i świadomemu nawet miejscowych potrzeb bez zuchwalstwa uczynić tego niewolno; jest to albowiem w rządy opatrzności się wdzierać. Nie wyzywam też was, najmilsi bracia, do udzielenia mi wszystkiego zaufania, bo to nie nakazuje się ale się zdobywa. Proszę was tylko o zawieszenie sądu i odrzucenie na niczem nieopartych uprzedzeń, czekajcie aż uczynki zrozumialej niż słowa przemówią, a wówczas wedle rady samego Zbawiciela z owoców ich poznacie je. Nie mniemajcie wszakże bracia, że ponieważ nieznajomy to już i obcy dla was jestem; boć i Józef choć od braci niepoznany, obcym im wszakże nie był. Przeciwnie, Bóg posłał do Egiptu, bo zebrawszy tam obfite zapasy żywności i własną też bracią w głodzie później poratował. Jako Józef związką wiary, narodowości i pokrewieństwa połączony był z domem Jakubowym, tak i ja też z wami potrójnym węzłem związany dziś jestem.

Łączy nas naprzód spólna miłość Kościoła, tej świętej matki naszej co nas temże mlekiem boskiej nauki wykarmiła. Cześć, przywiązanie i uległość, należne Ojcu św. stanowią jakoby próbierczy kamień miłości kościoła; to też ufam, że jak zawsze, tak i w obecnych czasach Polacy wierni stolicy apostolskiej pozostaną, nie dając się żadnemi przewrotnemi zasadami od tej dziedzicznej cnoty przodków naszych odprowadzić. Co do mnie, wyznaję w obec Boga i ludzi, iż pomyślność kościoła i nieoddzielna od niej niezależność stolicy Piotrowej, jest najważniejszem dla mnie na tej ziemi zdaniem, nie tylko dla tego, że z powołania i urzędu o stan Kościoła dbać powinienem, lecz że w kościele Chrystusowem najżywotniejsze kwestye jak promienie w ognisku się jednoczą, życie i siłę zeń czerpiąc. To też tem przekonaniem mocny, nie waham się z głębi serca zawołać o Kościele co Dawid o Jerozolimie niegdyś wyrzekł: „Jeśli cię zapomnę Jeruzalem niech zapomnianą będzie prawica moja. Niech przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię nie pomniał, jeślibym niepokładał Jeruzalem na początku wesela mego!"

Przywiązanie do narodu mego jest także uczucie święte, którem jako i wy z łona matki wyssał i którego nie zaprę się nigdy. Polakiem jestem, Polakiem umrzeć pragnę, bo tego chce boskie i ludzkie prawo. Nasz język, nasze dzieje, nasze obyczaje narodowe, uważam za drogą po ojcach spuściznę, którą następcom naszym święcie przechować powinniśmy, wzbogaciwszy narodową skarbnicę własnej pracy nabytkiem. Głęboko będąc przekonany, że jako Królestwo boże nie w mowie jest ale w mocy, tak też i patryotyzm prawdziwy, nie na głośnych okrzykach, lecz na sumiennej a wytrwałej pracy dla dobra kraju zależy; pragnę z całej duszy iść z całym narodem, ową drogą spokojnego rozwoju wewnętrznych zasób narodowych, co żadnym istotnym interesom nieszkodząc z dniem każdym pomyślność kraju pomnażają. Trudno obszerniejszego pola działania nad to które się przed nami dzisiaj otwiera; podniesienie nauk i moralności po szkołach, oświecenie ludu, pomyślne rozwiązanie kwestyi włościańskiej, rozwinięcie zakładów miłosiernych na obszerniejszą skalę, wyrabianie charakteru narodowego przez ćwiczenie się w cnotach tak prywatnych jak i obywatelskich, bez których żadne społeczeństwo istnieć, a tem bardziej kwitnąć nie może. Oto jest wzniosłe a tak pożyteczne powołanie nasze w którem krok każdy nowe dobrodziejstwo w darze narodowi przynieść może. Na drodze zbrojnego powstania, spisków i manifestacyi, wszyskie poniesione ofiary są zmarnowane, skoro się zamiar nie powiedzie; w pracy zaś wewnętrznej najdrobniejsza nawet okruszyna, do ogólnej masy narodowych zasobów się dorzuca i jako święta spuścizna do potomnych wieków przechodzi.

Zresztą, czy możemy powiedzieć, że naród nasz bez winy, czy możemy zaręczyć że nieszczęścia jakie nas dotknęły nie są zasłużoną karą za grzechy narodowe, których się ojcowie nasi dopuścili, a może i my sami? Skoro zaś tak jest, toć naprawienie wewnętrznej ruiny koniecznym jest warunkiem by nas Pan ćwiczyć zaprzestał. Pokuta szczera, nabywanie cnót, i gorąca a pokorna modlitwa z wiarą i poddaniem się woli boskiej połączona, oto jest prawdziwa droga do odzyskania trwałego pokoju i pomyślności narodowej. Każdy na tej drodze, bez różnicy stanu, płci i wieku pracować może, lecz im kto wyżej w chrześciańskiej doskonałości się wzniesie, tem skuteczniejsze działanie jego będzie. Wszak dla 5 sprawiedliwych Bóg Sodomie grzechy odpuścić był gotów, czemuż by i nasi święci gniewu bożego przejednać nie mieli, skoro ich naród z łona swego obficie wydawać poczuie.

Do pracy przeto bracia, spokojnéj a wytrwałéj; niech każdy wedle przemożenia choć drobny kamyczek do budowy społecznéj dorzuci, a wkrótce wspaniały gmach przed oczami naszemi stanie. Naśladujmy raczéj Ezdrasza i Nehemiasza co dawny kościół z chwałą i pożytkiem ludu odbudować potrafili, niż nieszczęśliwych mieszkańców Jerozolimy, co ukrzyżowawszy Chrystusa, napróżno potędze Rzymian opierać się próbowali; zbrodnia bowiem popełniona musiała zasłużoną pomstę otrzymać i dla tego mimo najheroiczniejsze wysilki ramię Tytusa, nie swoją lecz Bożą mocą, bogobójczy naród zgnieść musiało. Budować nie zaś niszczyć, pracować nie burzyć się, oto dziś hasło nasze. Byleśmy tylko wszystko z Bogiem i w Bogu uczynili, a Bóg będzie z nami.

Trzecim kojarzącym nas węzłem jest owo pokrewieństwo duchowne, które mię jako pasterza łączy na zawsze z wami. Dobry pasterz winien zdrowym pokarmem boskiéj nauki i SS. Sakramentów karmić owce swoje; winien nadto opiekować się niemi, strzedz je i bronić, a w razie potrzeby i życie swe położyć zanie, nie opuszczając ich w żadnéj potrzebie. Podzielić złe i dobre losy owczarni mojéj, nie oddzielając się nigdy od niéj, uznaję za najświętszy mój obowiązek i ufam, że za łaską Bożą dopełnić go potrafię. Budzić i podtrzymywać życie wewnętrzne, życie duszy, prowadzić do chrześciańskiéj ofiary, przez zaparcie się samego siebie i do chrześciańskiéj modlitwy przez zespolenie woli swojéj z wolą Bożą, jednem słowem, zapalić w duszach ogień Boży jest bezwątpienia najwznioślejszą częścią pasterskiego posłannictwa mojego, jest jakoby najwonniejszym kwiatem korony mojéj. To też przejęty najżywszą czcią dla zakonów i zgromadzeń, co są wedle wyrażenia ojców kościoła szpikiem ciała kościelnego, wszelkich dołożę starań by je opieką swoją osłonić i do ich duchownego wzrostu i rozwoju się przyczynić, one bowiem stanowią wciąż palące się ognisko, przy którem ludzie zmuszeni obcować ustawicznie ze światem, pobożność swą zawsze ogrzać mogą. Pomyślny stan świeckiego duchowieństwa, tych najbliższych współpracowników moich, stanowi niemniéj ważny przedmiot pasterskiéj pieczołowitości mojéj. Zagrzewanie młodego pokolenia Lewitów do pielęgnowania nauk i wzrostu w gorliwości kapłańskiéj, otwierając mu obszerniejsze pole do naukowéj i pasterskiéj pracy, niemniéj też świętym dla mnie obowiązkiem. Nareszcie szerzenie między ludem zdrowych zasad religii i czuwanie nad czystością obyczajów, aż nadto wystarczy do zapełnienia wszystkich chwil życia mojego, które całe radbym na służbę Bogu i bliźniemu po-

święcić. Wiem dobrze, iż na tak obszerném polu sam jeden nic uczynić nie zdołam, to też liczę przedewszystkiem na gorliwość waszę współpracownicy moi w winnicy Pańskiéj; wesprzyjcie mię sercem, nauką i doświadczeniem waszem. Z wami zjednoczony śmiało wszystkim trudnościom czoło stawiać będę, lecz bez zaufania waszego nic pożytecznego sprawić nie zdołam; bo siła nasza w jedności naszéj.

Zjednoczmy się przeto wszyscy we wspólnéj miłości kościoła i kraju, pracujmy każdy na stanowisku swojem, a pomyślność nietylko wieczna ale i doczesna koniecznym wynikiem usiłowań naszych będzie.

Lecz nie na samem tylko duchowieństwie ciąży ów święty obowiązek prowadzenia narodu drogą cnoty i powinności; wszycy owszem co piastują jaką bądz władzę lub posiadają zaufanie, obowiązani są współpracować w tem ważnem narodowego odrodzenia dziele. Rodzice winni z całą sumiennością zająć się wychowaniem dziatek, wszczepiając w nie bojaźń Bożą i zamiłowanie obowiązku. Nauczyciele mają kształcić nietylko umysły ale i serca powierzonéj ich przewodnictwu młodzieży. Panowie traktując z chrześciańskiem sercem sług i domowników, zasady religii i obyczajności wszczepiać w sich powinni, przykładem własnym do cnoty ich zagrzewając. Obywatele mając na względzie wiekowe długi względem kmiotków swoich zaciągnięte, winni z właściwą Polakom szlachetnością, nietylko wszystkie możebne ofiary dla polepszenia materyalnego ich bytu z wesołem sercem ponosić, lecz nie wyrzekając się nadto opieki którą im Ojciec niebieski nad tą młodszą bracią zlecił, starać się mają o podniesienie między niemi oświaty i moralności, by ich tym sposobem do publicznego życia uzdolnić.

Włościanie zaś i słudzy nawzajem, otrząsnąwszy się z wszelkiéj zawiści i niechęci, z ufnem i życzliwem sercem rękę zgody ku panom swoim wyciągnąć mają, bo gdzie nie masz miłości, tam ducha Bożego a więc i błogosławieństwa nie masz.

Na ostatek bracia cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobréj sławy, jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie. A pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych w Chrystusie Jezusie. Amen.

Z. S. *Feliński*. Ks. K. *Weloński*, reg. kanc."

Włochy.

La Presse zamieszcza następującą korespondencyą z Turynu z d. 27 października:

Dziś odbył król na placu broni przegląd czterech brygad tworzących dywizyę wojskową w Turynie. Liczba wojska obecnie znajdującego się tu, przechodzi 12,000 ludzi. Król w towarzystwie księcia Carignan i w licznym orszaku sztabu głównego, odbierał najwyższe dowody sympatyi.

Przegląd ten, który był o ile można uroczysty, jest wstępem do innych rewij, które król zamierza odbyć w Medyolanie, w Bononii, w Florencyi, a nawet na południe.

Osobnem rozporządzeniem postanowionem zostało że żołnierze którzy biorą udział w tych rewiach otrzymują po nad zwykły żołd 1 franka, sierzanci 1 fr. 50 cent.

Podróż króla na południe stanowczo jest ułożoną, nastąpi ona zaraz po zamknięciu sesyi to jest ku końcu grudnia.

Sprawa grecka większy tu ma rozgłos, niż gdzie indziej. Wiadomo że osady włoskie w Grecyi i na wyspach Archipelagu są bardzo liczne, z drugiej strony wychodźcy greccy obrali prawie wszyscy Turyn i Genuę za miejsce swego pobytu, zresztą *Discussione* donosi że ruch grecki w gruncie monarchiczny, skończy się zapewne na ogłoszeniu księcia d' Aosty, drugiego syna króla Wiktora Emanuela, dziedzicznym królem Greckim.

Rozbierają tu ściśle wszelkie ewentualności mogące wyniknąć z tego ruchu, w ogóle Włosi mniemają, że rząd ich powinien powstrzymać się i zostać neutralnym, unikać nawet wszystkiego, coby mogło naprowadzać na jego widoki dynastyczne pod tym względem. Zapewniają że najdokładniejsze instrukcye w tym duchu przesłane zostały telegrafem pana Mammiani, ministrowi włoskiemu w Atenach.

Minister robót publicznych udał się przedwczoraj do Bononii dla zwidzenia robót około kolei żelaznej mającej połączyć to miasto z Florencyą; roboty te prowadzone są z wielką energią, potrzeba będzie jednak jeszcze najmniej półtora roku, aby wykończyć tunel lub szereg tunelów w Apeninach.

Stan Garibaldego jest jednakowy. Zmiany temperatury niewpłynęły na bóle pochodzące z reumatyzmu w stawach; chory ma lewą rękę całkiem wolną, a lewa noga lekko tylko jest dotkniętą.

P. Nélaton przybył dziś rano do Genui udając się do Spezzyi, gdzie się odbyć ma stanowcza narada lekarska. Dr Partridge odmówił przybycia. Krążą rozmaite z tego względu pogłoski.

Grecya.

Ostatnie wypadki w Grecyi dostarczają dziennikom przedmiotów do badania przyczyn i wysnowania wniosków z faktu, który w tej chwili najmniej był spodziewanym. *Morning Post* organ lorda Palmerstona, przemawia coraz groźniej w imieniu Anglii w tej sprawie i mylnie oskarża Rosyę jak również pośrednio i inne państwa, iż podniecały w Grecyi powstanie, które skutkiem uwieńczone zostało. Artykuł ten brzmi:

„Ważność rewolucyi greckiej, nie leży w obaleniu dynastyi bawarskiej, lecz w skutkach jakich się lękać należy po ruchu tak nagłym i tak zupełnym, iż w kilku godzinach usunął rząd trwający przez lat trzydzieści. Rząd republikański (?) został już zaprowadzonym, a pierwsze jego akta, równie jak akta zgromadzenia narodowego na początku rewolucyi francuskiej, równają się wypowiedzeniu wojny sąsiednim ludom.

„Mało nam chodzi o króla Ottona i jego dynastyę, lecz uderza nas to, że rząd tymczasowy który go zastąpił czyni mu zarzut zbrodni z jedynej cnoty, jaką posiadał. Oskarża on go przed ludem nie o rząd tyrański i niekonstytucyjny — co zapewne uważa za drobnostkę — lecz o to iż poprzestał na teraźniejszych granicach swego królestwa i że niechciał podsycać zaburzeń w prowincyach greckich i albańskich Turcyi. To nam wyjaśnia jaka jest polityka nowego rządu rewolucyjnego.

„W kilka dni po pierwszym akcie powstania, nastąpiła abdykacya; po abdykacyi ujął ster nowy rząd i ogłosił już swój program. Wojska greckie gromadzą się na granicach Albanii i Tessalii Turcy koncentrują swe siły na tym punkcie, aby stawić opór zamachom Greków.

„Rząd tymczasowy złożony jest z głównych obywateli kraju, a armia i ludność cywilna zdają się być po jego stronie. Sądzićby można, że rząd prowizoryczny tak złożony zajmie się zaraz utworzeniem stałego rządu. Zdaje się jednak, że cel ten całkiem stracono z oczu. Rząd Maurocordato, który się sam utworzył, dąży jak się zdaje nie do inauguracyi reformy, lecz do zdobycia Albanii.

„Widocznie rewolucya ma początek i dążności zagraniczne. Maurocordato i towarzysze jego nie byliby się zapuszczali w politykę niemniej nieodpowiednią swym siłom, jak obcą zwykłemu celowi szczęśliwych rewolucyj, bez wspólnictwa i pomocy przynajmniej jednego z wielkich mocarstw europejskich.

„Szczególnym zbiegiem rzeczy, *Journal de St. Petersbourg* ogłasza korespondencyę dyplomatyczną dotyczący Czarnogóry, wymienioną pomiędzy rządem angielskim i rosyjskim i dowodzący zupełnej różnicy zapatrywania się obu rządów. Hr. Russell oskarża w tej korespondencyi wprost rząd rosyjski iż usiłuje oderwać Czarnogórę od Turcyi i uczynić z niej oddzielne państwo.

„Książę Gorczakow z swéj strony oskarża rząd turecki, że działa w sposób nie uczciwy względem Czarnogóry i wykazuje potrzebę opiekowania się chrześcianami w sposób skuteczniejszy. Dla czego dziennik urzędowy cesarstwa rosyjskiego zwykle tak wstrzemięźliwy w komunikacyach kancelaryi rosyjskiéj, chwyta tę sposobność, aby ogłosić korespondencye dwóch dyplomatów? Jest rzeczą pewną, że ilekroć Rosya zamierza nowy ruch przeciw Turcyi, *Journal de St. Petersbourg* zapowiada go pierwszy.

„Rząd rosyjski dał do zrozumienia w swéj korespondencyi, że według zdania jego układy pomiędzy Turcyą i Czarnogórą winny uledz rewizyi. Sułtan teraźniejszy odróżnia się szczególniéj od swego poprzednika postanowieniem stałem utrzymania w każdym razie niepodległości swego rządu.

„Nie chcemy mówić, aby wola Rosyi uważaną była za prawo w Carogrodzie, lecz zawsze przyjmowała ją Porta z wielką względnością, nawet od traktatu 1856 r. Teraz jednak ma Turcya Sułtana, który ośmiela się odrzucać protestacye Rosyi nie starając się nawet o nadanie pozoru swéj odmowie; teraz, gdy wszędzie reformy dążą do polepszenia warunków Turcyi, Rosya jest w rozpaczy. Znana to rzecz, że poswstanie Czarnogórców jest jej dziełem. Wprzód jeszcze przyczyniła się ona wiele do wywołania starcia pomiędzy Druzami i Maronitami. Lecz w ogóle póki malwersacye rządu zmarłego Sułtana wyczerpywały zasoby Turcyi, Rosya czekała. Dziś kiedy poczyna się lękać, aby się jej zdobycz nie wymknęła, na nowo knuje intrygi.

„Zaledwo się skończyła wojna w Czarnogórze, zaczęły się gromadzić trudności w Serbii. Co tylko zostały załatwione, dowiadujemy się, że rewolucya wybuchła równocześnie w Grecyi, i że bezpośredni sprawcy tej rewolucyi oświadczyli chęć swą dania pomocy Albańczykom i Grekom do zrzucenia jarzma tureckiego.

„Nie zadziwiło nas to jednak. Nieprzestaliśmy od trzech lub czterech miesięcy mówić o obszernem sprzysiężeniu w celu wywołania rewolucyi na brzegach wschodnich Adryatyku, aby tym sposobem przyjść w pomoc projektom niektórych państw europejskich.

„Obecny rząd włoski, pragnie, jak sądzą, znaleść terytoryum w pośród prowincyj zachodnich Turcyi, aby je oddać Austryi w zamian za Wenecyę.

„Rosya popierała politykę tę z innych powodów; mało się ona troszczyła o załatwienie sprawy włoskiéj, lecz pragnęła upokorzyć i okroić Turcyę.

„Austrya miała również swoje widoki, a Francya z przyjemnością widziała plan, który miał wyswobodzić jéj współwyznawców z pod jarzma muzułmanów i przywieść do skutku załatwienie kwestyi włoskiéj. Rewolucya grecka i otwarta polityka rewolucyjna dowodzi w sposób jasny do jakiego planu należą wypadki teraźniejsze.

„Gdyby Grecy byli powstali z własnego popędu, byliby zaczęli od tego, iżby utraconą starali się przywrócić wolność. Żalić oni się mogli słusznie na przekupstwo rządu, który wyzuł lud z wszelkich praw municypalnych jakich używał pod panowaniem tureckiem a który ustalił biórokracyę sprzedajną, za pomocą któréj wybory nawet były eskomtowane, a dochody z których niezdawano sprawy, tak źle bywały użyte, że cała władza państwa znajdowała się koniec końców w pałacu.

„Jako jednej z stron najbardziej interesowanych w niepodległości Grecyi niepodobna nam jest być obojętnymi na to co się dzieje w téj części Europy. Zbytecznem byłoby mówić, że postępowanie nasze stósować się winno do postępowania Greków i ich rządu prowizorycznego; nie możemy dozwalać aby rewolucya wewnętrzna szła w pomoc sprzysiężeniom przeciw innym państwom, które więcéj mają praw do przyjaźni naszéj niż Grecya."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 listopada. Z powodu wczorajszéj niedzieli, Dzień Zaduszny obchodzony był dzisiaj jako święto kościelne. Mimo tego już wczoraj przez cały dzień odwiedzano cmentarz i wieńczono groby bliskich sobie krwią lub sercem; dziś zaś tysiące osób znajdowało się na cmentarzu na nabożeństwie żałobnem i słuchało kazania, a większa ich część przybyła w procesyi od kościoła Ś. Mikołaja, do którego parafii należy cmentarz ogólny. Nabożeństwo trwało na cmentarzu do godziny 2giéj, a jutro i pojutrze bractwa ponawiać je będą. Mimo wielu tysięcy osób, które dziś na cmentarzu się znajdowały, kościoły napełnione były pobożnemi. Miasto nasze wydaje się w ogóle puste, a gdy kto zechce policzyć jego mieszkańców, to niechaj liczy ich w dni obchodów kościelnych. Cmentarz był dziś podobny do owych ogrodów publicznych, które na przyjęcie gości obwieszają festonami i wieńcami. Nie pominięto też grobowców poległych w kwietniu 1848 r. lecz przystrojono je wieńcami, zarzucono kwiatami i przybrano w barwy narodowe; kilka innych także grobowców, jak np. poety Wasilewskiego, cześć publiczna uwieńczyła.

— Od dawna nie widziano w Krakowie tyle żebraków co dzisiaj. Postacie, jakie chyba napotkać jeszcze można po odpustach galicyjskich, zaległy drogę od ogrodu strzeleckiego do cmentarza, a po obu stronach wrót cmentarnych musiał każdy przechodzień iść ścieśnionym szeregiem dziadów obojéj płci. Wszystkie rodzaje kalectwa były tam reprezentowane, a nawet takie, dla których nie ulica lecz łoże powinnoby być jedynem miejscem pobytu. Zakłady nasze dobroczynne, szpitale, domy przytułku, nie stoją puste, a jednak żebraków jest wiele, za wiele pewnie na tutejszą okolicę. Ależ między żebrakami są tacy, coby niepomieniali swojego tułaczego, dziadowskiego życia, na miejsce przytułku w zakładzie miłosiernym, bo żebranina bywa częstokroć rzemiosłem bardzo zyskownem. Napotykać można nietylko pieszych żebraków, widzieliśmy trzech, zapewne nie zdolnych do używania nóg własnych, na wózkach: tak więc jałmużna utrzymuje nietylko żebraka lecz konia i woźnicę. Każdy prawie ciemny dziad ma przewodnika, nietylko mającego dobre oczy, lecz zdrowe ręce i nogi. Należałoby znów odbyć lekarski policyjny przegląd tych dziadów, i prawdziwie chorych lub upośledzonych umieścić w szpitalu lub jakim domu przytułku, a zdrowym i zdatnym do pracy niedozwolić prowadzenia tego rzemiosła.

— Składki na pogorzelców miasteczka Dzikowa czyli właściwie Tarnobrzegu wyniosły dotąd 13,786 złr. oprócz darów w zbożu, ziemniakach i mące. Znaczniejsze dary w pierwszéj połowie października były: Arcyksiążęta Ludwik i Franciszek 200 złr., Hr. Jan Tarnowski z Chorzelewa dalszéj składki 250 złr., hr. Juliusz Tarnowski 100 złr., hr. Mycielska 180 złr., Arcybiskup Wierzchlejski 100 złr., hr. Władysław Tarnowski 75 złr., Rada miejska w Tarnowie 100 złr.

— Nakładca *Nadwiślanina*, a dawniejszy jego redaktor p. Józef Gółkowski, skazany został za kilka procesów drukowych, wszystkie instancye sądowe przebywszy, na rok jeden więzienia, znaczne koszta procesowe i utratę konsensu drukarskiego. Gdy jednak p. Gółkowski obarczony wiekiem, dotknięty został w skutku porażenia niemocą, co poświadczył lekarz rządowy, przeto według praw karnych pruskich niemoże być osadzony w więzieniu. Atoli Minister sprawiedliwości zmienił w skutku téj choroby karę więzienną na karę pieniężną, naznaczając ją na 500 talarów, a zatem ukarał go na drodze administracyjnéj, gdy wyrok sądowy spełnionym być niemógł. Obżałowany zaniósł przeciw temu skargę do sądu.

— Jutro we wtorek dnia 4 listopada, Karola Boromeusza biskupa wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	4	62½	4	90	4	50	4	55	—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	—	3	10	2	75	2	88	—	—	—	—
„ jęczmienia .	2	50	2	60	—	—	2	—	—	—	—	—
„ owsa. . . .	1	60	1	62½	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu . . .	3	40	3	50	—	—	3	—	—	—	—	—
„ jagieł . . .	5	15	5	25	4	75	5	—	—	—	—	—
„ fasoli . . .	3	50	3	65	3	25	3	40	—	—	—	—
„ prosa . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniak. . .	—	95	1	—	—	85	—	90	—	—	—	—
centn. w. siana. .	—	90	1	—	—	—	—	85	—	—	—	—
„ „ słomy. .	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	20	—	24	—	17	—	19	—	—	—	15
„ „ z drobnego .	—	18	—	22	—	15	—	17	—	—	—	14
„ polędwicy woł.	—	—	—	30	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	60	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17½	—	—	3	—	—	—	2	75	—	—	—	—
Słoniny funt . .	—	—	—	50	—	—	—	48	—	—	—	—
Soli „ . . .	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy												
Kaszy jęczmiennéj .	—	45	—	50	—	55	—	40	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	35	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	1	—	1	20	—	—	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	90	—	—	—	85	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęczaku.	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jaglanej . .	—	65	—	72	—	—	—	60	—	—	—	—
Mąki z pod krupek .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszenicznéj .	—	55	—	65	—	—	—	50	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 21 października 1862.

Delegowani obywatele: W. Cengler.

Radzca Magistratu Wisłocki.

Komisarz targowy: Jezierski.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 1 listopada. Król i królowa greccy przybyli tu dzisiaj i przyjmowani byli przez lud. Zapewniają, że król Grecki na teraz tylko opuścił Grecyą, gdyż pobyt jego w kraju mógłby go wepchnąć w krwawe zawikłania, z trudnością dające się rozwiązać. (Teraz zaprzeczają, aby król miał się zrzec tronu, i głoszą, iż król będzie dochodził praw swoich do tronu i o takowe się dopomni, zapewne, aby na konferencyi mocarstw zabezpieczyć następstwo na tron braciom swoim. (*Prz. Red. Cz.*)

Paryż 1 listopada. Według wczorajszéj wieczornéj *La France*, poseł włoski p. Nigra wyraził swoje ubolewanie p. Drouyn de Lhuys z powodu noty przesłanéj przez ministra włoskiego Durando do gabinetu francuskiego. Rząd francuski dobrze przyjął oświadczenie p. Nigry i ma odpowiedzieć na nie notą, którą nowy poseł francuski przy rządzie włoskim p. Sartiges zawiezie do Turynu, a która ma przedstawiać zamiary i myśli Cesarza Napoleona.

Turyn 31 października. Dzisiejsza *Gazzetta Ufficiale* zaprzecza podaniu *Morning Posta*, jakoby rząd włoski chciał w sierpniu upoważniać Garibaldego, ażeby wraz z swymi ochotnikami wywołali powstanie w Grecyi. Również ta *Gazeta* zaprzecza pogłoskom o tworzeniu pułków ochotniczych, lecz oświadcza, iż rząd włoski nie może przeszkodzić wyjazdowi Garibaldczyków do Grecyi, aby tam popierali sprawę wolności i cywilizacyi.

Londyn 1 listopada. Według nadeszłych tu wiadomości z Nowego Jorku z 22go października, Separatyści pobici być mieli 6go października pod Lavergne na zachód od Nashville i stracili 170 jeńców. (Przypominamy, iż jestto wiadomość od jednéj strony walczącéj t. j. od Unionistów, a zresztą sama ta utarczka na zachodniem skrzydle linii bojowéj w kraju Tennesee, gdzie nie ma głównéj sceny boju i walka tylko małemi siłami się toczy, jest małoznacząca. P. R. Cz.). — Kongres separatysowski w Richmondzie zawotował uchwałę, która upoważniła prezydenta separatystowskich do wszelkich kroków odwetu jakie uzna za stósowne w obec proklamacyi Lincolna i innych barbarzyńskich środków. (Przypominamy tu taj, iż owa proklamacya, barbarzyńskim środkiem przez Separatystów nazwana, zapowiadała zniesienie niewoli murzynów od dnia 1 stycznia 1863 r. jeżeli do tego dnia kraje zbuntowane nie powrócą do wierności Unii. P. R. Cz.). Następnie kongres separatystowski odroczył się aż do 19 listopada.— Wieści z głównéj linii bojowéj z nad Potomaku powtarzają znów pogłoskę, iż prawdopodobnie armia Mac-Clellana posunie się naprzód. (Wiadomości przeszłą pocztą nadeszłe donosiły, że armia Mac-Clellana ma się rozłożyć wkrótce na leże zimowe. P. R. Cz.).

W **Warszawie** rząd rosyjski **aresztował** 30go i 31go z. m. kilkadziesiąt osób, powiększej części rzemieślników. Jak się zdaje, aresztowano te osoby, które na mocy proskrypcyjnego ogłoszenia poborowego zamierzono wziąść do wojska za karę i rząd policyjno-wojskowy obawiał się, ażeby nie uszli z kraju. Dla zakrycia takiego postępowania, rozesłano równocześnie depesze do Niemiec, iż aresztowania nastąpiły w skutek różnych odkryć: zapewne temi odkryciami jest znalezienie owych kartek nadesłanych z zagranicy, jak sam rząd przyznawał, z projektami Związku i Komitetu, a które to znalezienie kartki chce policya przedstawić jakoby odkrycie sprzysiężenia i komitetu.— Superrewizye poborowe, tj. stawienie się i rewizya wykazanych na pobór popisowych, już się rozpoczęły w niektórych powiatach Kongresówki; w innych termina superrewizyi oznaczone są na różne dni bieżącego miesiąca listopada. Tymczasem w Warszawie obiega ciągle pogloska przesyłana nawet depeszami za granicę, iż pobór ma być odłożony i w tym roku jeszcze nie nastąpi. O ile jest prawdy w tej wieści, nie umiemy dziś jeszcze powiedzieć; cokolwiek bądź, superrewizye nie zostały jeszcze wstrzymane i właśnie w tych dniach odbywają się w niektórych okręgach. — Krąży także po Warszawie wieść (bardzo wątpliwa), iż do tej stolicy ma wkrótce przybyć cesarz rosyjski. — Powyżej podajemy list pasterski arcybiskupa Felińskiego przesłany do dziekanów archidyecezyi, lecz nieogłaszany z ambon. — Do Kongresówki a mianowicie do Warszawy przybywają jeszcze ciągle oddziały wojsk należące do 3ciej dywizyi gwardyjskiej, a mianowicie 3cia brygada artyleryi należąca do korpusu gwardyjskiego i grenadyerskiego; dzienniki petersburgskie właśnie donoszą, iż cesarz odbywał jej przegląd, zaczem wyruszyła z Petersburga do Warszawy.

Dwie sprawy wewnętrzne zajmują w tèj chwili publicystykę wiedeńską, to jest kwestya bankowa i mowa lorda Palmerstona o Austryi. W pierwszéj już Minister Stanu zagroził Izbie deputowanych nieprzyjęciem przez bank projektu umowy, a teraz wszystkie pióra ministeryalne i będące na żołdzie matadorów bankowych wystawiają uchwałę Izby względem pożyczki bezprocentowéj jako zgubną, może dla banku? — bynajmniéj, dla państwa! Rząd, który broni projektu swego, to jest korzyści banku, liczy jeszcze na przychylniejszą swojemu projektowi Izbę wyższą. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby Izba wyższa, gdzie zasiada wielu interesantów bankowych, odrzuciła uchwałę Izby niższej. Co do mowy lorda Palmerstona, baron Thierry były austryacki minister policyi był na obiedzie u burmistrza w Southampton. Lord Palmerston przypadkiem (?) tam przybył, i było kilka *speechów*. Stary dyplomata angielski, któremu dawniej z powodu Włoch dano w Austryi imie lorda podpalacza, pozawracał głowy publicystom wiedeńskim, gdyż miał mowę na uczczenie byłego ministra policyi, o bogactwach Austryi i korzyściach wejścia z nią w stosunki handlowe. Lord Palmerston stał się dziś w Austryi popularnym.

Król pruski przyjmuje dzień po dniu deputacye z różnych stron kraju przybywające a złożone z ludzi, którzy się mienią być reprezentantami kraju — bez mandatu. Ten przeciwkonstytucyjny sposób podstawiania nielicznéj partyi reakcyjnéj, za prawdziwy wyraz kraju, jest dziełem ministeryum, które widocznie dąży do obalenia konstytucyi, a przedewszystkiem ustawy wyborczéj. Dla tego obawiać się należy, aby przed nadejściem czasu zebrania się na nowo sejmu, król nie oktrojował ustawy wyborczéj. Przed deputacyami król tłumaczy się z swoch zamiarów organizacyi wojska, i potępia Izbę deputowanych. Teraz dni kilka król przepędzi w Magdeburgu a potem na polowaniu, lecz zapewne i po drodze deputacye będą składać podobne adresy jak w Berlinie. *Staatsanzeiger* zamieszcza nominacyę hr. Bernstorffa napowrót na posła w Londynie.

Załatwianie sprawy konstytucyjnéj w Kasselu odpowiada zupełnie stanowi rzeczy w Prusiech. Projekt ustawy wyborczéj przedłożony nowo zwołanemu sejmowi w Kasselu, niezadawalnia najskromniejszych oczekiwań. Rząd przedstawia, że ustawa wyborcza z r. 1859 jest przeciwną konstytucyi, a przecież na mocy téj ustawy został zwołany sejm, któremu rząd przywraca nazwę „stanów."

Dzienniki **włoskie** silnie zajmują się bardzo sprawą grecką. *Discussione* w artykule wstępnym o sprawie greckiéj badając gruntownie tę sprawę, mówi: iż celem téj rewolucyi jest wyswobodzenie i ukonstytuowanie się narodu greckiego. Król Otto i jego dynastya nie mógł się ustalić na tronie, gdyż nie umiał pojąć, iż nadszedł czas, aby Grecya utworzyła jednolity naród, a właśnie pojęcie tej myśli przez króla Wiktora Emanuela we Włoszech stanowi jego siłę i podstawę". Daléj *Discussione* pisze, że trzy są przypuszczenia co się tyczy rozwiązania sprawy greckiéj: 1) kongresu, w którym Włochy wzięłyby udział, bo mają prawo do tego; 2) powszechnéj wojny, a w takim razie Włochy stanęłyby po stronie Francyi; 3) nakoniec pozostawienie rozwiązania jéj powszechnemu głosowaniu, któreby może na tronie greckim postawiło księcia Amadeusza Sabaudzkiego! — Drugim przedmiotem powszechnego zajęcia we Włoszech jest stan zdrowia Garibaldego. Wiadomości telegraficzne ze Spezzia z 30 października donoszą, iż siedmiu znakomitych lekarzy obecnych na radzie w dniu poprzednim, jakkolwiek nie mogli sondować rany z powodu wielkiego cierpienia jakie to sprawiło choremu, a przeto nie mogli znaleść kuli, jednak wyrazili swe mniemanie, iż kula jeszcze znajduje się w ranie i że należy powtórzyć poszukiwania, ażeby wyśledzić miejsce w którem tkwi kula. Słynny lekarz francuski Nélaton oświadczył, iż wydobycie kuli nie będzie trudnem. Poprzednio już lekarz ten badając ranę i całe leczenie utrzymywał, iż leczenie dotąd było dobre, odejmować nogi nie potrzeba i że ręczy za zupełne wyleczenie, które jednak dość długo trwać będzie. Wiadomość ta wzniecił powszechną radość we Włoszech. — Tymczasem ciągle mylne rozpuszczają wieści, niby przez różne dzienniki otrzymane, to iż Garibaldi jest już dogorywający, to że już nawet umarł. Nie potrzebujemy powtarzać, iż wieści te są bezzasadne. — Według doniesień z Neapolu, naczelnik bandy burbońskiej Tristany ścigany przez wojska włoskie, schronił się znów w posiadłości papiezkie wraz z 20 towarzyszami i poddał się odziałowi wojsk francuskich w Veroli stojącemu. Jest to podobno jedna z ostatnich band jakie grasowały w Neapolitańskiem.

Dzienniki **francuskie** z 30go i z 31 października zwracają przeważnie swą uwagę na sprawę grecką i na artykuły głównych dzienników angielskich o téj sprawie. *Journal des Débats* roztrząsa i odpiera podany wyżej (patrz „Anglia") artykuł palmerstonowskiego *Morning-Posta*, który powstanie greckie uważał za skutek wpływu zagranicznego; ten mylny pogląd *Morning-Posta* zbijaliśmy już także w przeszłym numerze dziennika naszego, sięgając do pierwszych przyczyn powstania i do głównych dążeń Grecyi. *Constitutionnel* z oświadczeniem swego zdania względem powstania, czeka dalszych wypadków i twierdzi, że nic nienakazuje mniemać, aby Grecya wydała wojnę Turcyi dla oswobodzenia Epiru, Tessalii i Macedonii, a tém mniéj, aby zamierzała ogłosić u siebie rzeczpospolitę. W drugim artykule dziennik ten mniema, że dopiero gdy się zbierze Zgromadzenie narodowe greckie, można będzie sądzić o przyszłych zamiarach powstania.

W **Anglii** głównem ze zdarzeń politycznych wewnętrznych w tych dniach była mowa jaką miał Cobden na meetingu w Rochedale 29go października wieczór, krytykował on całe postępowanie Palmerstona i ciągłe uzbrojenia jakie ten minister popiera. „Szlachetny lord — mówił Cobden — wyobraża sobie, iż jest w 1808 r. i zawsze mówi i myśli o niebezpieczeństwach najazdu francuskiego na Anglię. Potrzebujemy ministra pokojowego, któryby umiał zastósowywać zasady przymierza i przyjaźni z Francyą i zmniejszyć nasze wydatki wojskowe. Ani lord Chatham ani Robert Peel nie postępowaliby tak jak czyni Palmerston." Przemowę swą zakończył Cobden nastając na konieczność reformy parlamentarnej w Anglii. Równocześnie prawie lord Palmerston miał przemowę na bankiecie w Southampton, w której wychwalał dobrodziejstwa pokoju i błogie owoce wolności handlowej.

Listy z **Aten** korespondentów niemieckich przez Tryest, donoszą naprzód, iż jeden z członków rządu tymczasowego Canaris cofnął się z tego rządu; dodać tu winniśmy, iż Canaris uchodził za stronnika rosyjskiego. Dalej te listy korespondentów niemieckich przedstawiają niedokładnie przebieg powstania w Atenach. Utrzymują one, iż ruch w samych Atenach rozpoczęli włościanie z okolicy przybyli oraz uczniowie, a z nimi połączyła się dopiero artylerya i jazda; opis ten, jest jak się zdaje, stronniczym, bo zapewne wszyscy obywatele Aten w ruchu udział wzięli. Dalej donoszą, iż pułkownik Lazzaretto wysłany przez dawnego ministra wojny z 500 żołnierzami do Kalamata, został przez własnych żołnierzy związany i oddany rządowi tymczasowemu. — Lecz daleko ważniejszem niżeli te listy przez Tryest, jest doniesienie o pierwszem wystąpieniu rządu tymczasowego w stósunkach dyplomatycznych z zagranicą: minister spraw zagranicznych tegoż rządu Diamantopulos przesłał notę do rządu francuskiego a podobno i do innych mocarstw, zawiadamiając je, iż w Grecyi spełniła się rewolucya i utworzył się rząd tymczasowy pod przewodnictwem senatora Bulgarisa, oraz że zwołane zostało Zgromadzenie narodowe, które ma ogłosić nową dla Grecyi konstytucyę i wybrać nowego panującego.

Wiadomości z **Carogrodu** z 25 października nadesłane do Tryestu 31 paźd. podają wiele nic nieznaczących wiadomości o podarunkach przesłanych różnym osobom przez sułtana, a nie donoszą, jakie wrażenie sprawiła na Porcie wiadomość o powstaniu greckiem.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 3 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	374	368
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	108	107
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	$83\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$
Srebro nowe . . . . złr.	$121\frac{1}{3}$	$120\frac{1}{3}$
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 2	9 87
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 71	9 56
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 76	5 68
„ austryackie . . . . . „	5 82	5 74
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	$85\frac{1}{2}$—	$84\frac{3}{4}$—
„ „ „ „ na wal. a. „	81 75	81 —
Obligacye indemn. z kuponami „	$71\frac{1}{2}$—	$70\frac{3}{4}$—
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 —	81 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	$226\frac{1}{2}$	$224\frac{1}{2}$
Listy zastawne polskie z kup. . złp	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$

Wiedeń 3 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	70	80
5% Pożyczka narodowa.	81	95
Akcye banku narodowego wied. .	789	—
„ banku kredytowego. . . .	223	—
Srebro.	121	35
Londyn, 10 funt. szterl.	122	20
Dukat pojedynczy.	5	$82\frac{1}{2}$

Wiedeń 31 Października.	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 40	65 20
5% Pożyczka narodowa	81 75	81 80
5% Metaliki na mon. konw. . .	70 90	70 80
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	86 —	85 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 —	71 50
5% „ „ chorw. słow. ban.	71 50	70 75
5% „ „ galicyjskie . . .	71 —	70 50
5% „ „ bukowińskie . .	69 50	69 —
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 75	69 25
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	97 50	96 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 —
„ „ „ 10 letnie. . . .	101 —	100 50
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	84 60	84 30
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	135 50	134 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	89 50	88 30
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 40	88 25
Bilety rentowe Como.	17 75	17 50
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 —	129 80
„ tryestskie na $4\frac{1}{2}$%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju . . .	93 —	92 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	98 50	97 50
„ Księcia Salm „ 40 „	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 —	35 50
„ Księcia Clary „ 40 „	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 50	35 —
„ Miasta Budy „ 40 „	36 50	36 —
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 25	21 75
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 35	15 10
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	778 —	776 —
„ zakładu kredytowego . . .	221 20	221 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	412 —	410 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1860	1858
„ „ rządowéj	241 —	240 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	155 —	154 75
„ „ Pardubickiéj. . . .	125 25	124 75
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj. . . .	273 —	272 —
„ „ Galicyjskiéj . . .	225 —	224 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.. .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	$3\frac{1}{2}$	103 25	103 —
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	103 30	103 20
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	3	91 40	91 30
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	2	122 50	122 40
Paryż 100 franków. . . .	$3\frac{1}{2}$	48 50	48 40

Waluty:	żądają	płacą
Cesarskie korony.	16 90	16 80
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 85	5 83
„ „ obrączkowe . .	5 85	5 83
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 78	9 76
Suwereny.	—	—
Fryderyki.	10 28	10 25
Luidory	10 —	9 95
Suwereny angielskie.	12 30	12 25
Imperyały rosyjskie	10 5	10 —
Srebro.	122 25	121 75
„ kupony	122 25	122 —
Talary związkowe.	1 $83\frac{1}{2}$	1 $82\frac{1}{2}$
Pruskie bilety kasowe	1 $82\frac{1}{2}$	1 82

Lwów 37 Października.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 78	5 74
„ austryacki.	5 84	5 77
Półimperyał rosyjski.	10 6	9 92
Rubel rosyjski.	1 93	1 91
Talar pruski	1 84	1 82
Listy zast. gal. bez kup. w. austr. .	80 —	79 25
„ „ „ „ „ w mon. k. .	84 —	83 25
Obligi indemn. bez kuponu	72 —	71 25
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	81 90	81 25
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	226 50	224 50

Warszawa 31 Października.	żądają	płacą
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . . . „	93 17	92 92
kupon.	—	— $33\frac{1}{3}$
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 $92\frac{1}{2}$	14 $90\frac{1}{2}$
kupon	—	— $21\frac{1}{2}$
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	87 50	87 —

Wrocław 1 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	83	—
Polskie bilety bankowe	$89\frac{7}{12}$	—
„ Listy zastawne.	$88\frac{7}{12}$	—
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	104
„ „ „ $3\frac{1}{2}$% .	—	$98\frac{3}{4}$
Obligi kolei krak.-szlązkiéj. . . .	$86\frac{1}{4}$	—

Paryż 31 Października.	
Renta 3%	70 60

Londyn 31 Października.	
Konsole	$93\frac{3}{8}$

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór..
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 31 Paźd. do 3 Listop. rb.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Cezar Męciński wł. dóbr z Dukli. Jan Czarnecki wł. dóbr ze Lwowa. Tytus br. Horoch właść. dóbr ze Słotowy. Alojzy Kern insp. hut z Gliwic. Wędrychowska Seweryna, Zalewski Wilhelm, Roman Górecki ob. z Królestwa. Maksymilian Marszałkowicz w. d. z Wiednia.

Wyjechali: Zygmunt Sciborowski ob. do Galicyi. Edmund Starzewski ob. do Lwowa Antoni Kotuliński urzędn. do Andrychowa. Stanisław i Teodor Żółtowscy wł. dóbr do W. X. Poznańskiego. Julia br. Borowska wł. dóbr do Galicyi. Jan Czarnecki właścic. dóbr do Lwowa. Roman Górski obyw. do Królestwa.

HOTEL SASKI. Zygmunt Sarnecki ob z Lubelskiego, Antoni Borkowski, Stanisław Ratomski, Czesław Gościmski wł. dóbr z Królestwa. Waleryan Kozłowski ob., Stanisław Zagórski wł. dóbr Władysław Młokosiewicz wł. dóbr z Wołynia. Mikołaj Relinder, Aleksander Urbański wł. dóbr z Ukrainy. Emma Wysocka, Franciszek Gałecki, Karol Reypey, Wojciech Bandrowski oby. z Galicyi. Karol Patka guw. z Królestwa.

Wyjechali: August hr. Potocki do Zatora. Józef Lozert star. do Wadowic. Karol Klobasa, Feliks Zienkowicz, Jan Kępiński, Tadeusz Piliński, Leonard Bielecki, Jan Saklin, Roman Broniewski do Galicyi. Zygmunt Sarnecki, Kornel Chwalibóg, Józef Rudzki, Henryk Dąmbski, Feliks Niemojewski. Jan Sokołowski. Bełszyński Henryk do Królestwa.

HOTEL POD RÓŻĄ: Olgierd i Witold Wagnery, Kostram Stanisław wł. dóbr. z Litwy. Bobrowski Władysław wł. dóbr z Galicyi. Szęgierski Józef księgarz z Czerniowic. Wędrychowski Józef w. d. z Imiłowic. Usłoski Marek wł. dóbr z Rosyi. Romaszkan Grzegórz wł. dóbr, Czołak Dymitr kupiec z Bessarabii. Siemieński Wincenty wł. dóbr z Żytna. Fotak Karol Dr. praw z Tarnowa. Krumkowski Leon c. k. kapit. ze Lwowa.

Wyjechali: Szęgerski Józef księgarz do Paryża. Bobrowski Władysław, Małatowski Jan, Gumowska Elżbieta wł. dóbr do Galicyi. Niewiarowski Henryk wł. dóbr do Maryampolu. Waniek Wilhelm ob. do Wiednia.

HOTEL POLLERA. Alfred Rosner praw. z Cieszyna. Henryk de Corwin pryw. do Pragi. Adolf Weiss kup. z Wiednia Kornfeld z córką z Brodów. Józef Krenschker kupiec z Morawy. Alojzy Feitz z Pragi. Tymoteusz Perski ob. z bratem z Królestwa. A. Ehrler adwok z Bielska. Bornhard Nedzi c. k. notaryusz ze Skawlny. Stanisław Duniecki komp. muz., Joahim Hochfeld kup. ze Lwowa. Stan. Stojowski wł. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Kajetan Grabianka, Juliusz hr Potocki wł. dóbr do Rosyi. Jan Grabiański profesor z Warszawy. Franciszek Pruschka urz. z Ołomuńca. Alkert Müller wł. dóbr do Wrocławia. Stanisław Duniecki do Wiednia.

INSERATY.

Un français, Licencié es lettres, désire donner des leçons de langue française. — Ulica Różanna, Drukarnia „Czasu“, au 2 étage. (1456-1-3)

Posiadłość w KRAKOWIE,

z murowanego piątrowego domu z oficynami murowanemi, stajnią i wozownią — i obszernego ogrodu złożona, jest z wolnej ręki do nabycia. — Warunki objaśni Dr. Mikołaj Kański adwokat, przy ul. Grodzkiej w kamienicy Al. Schwarza mieszkający. (1455-1-6)

ŁOBZÓW

folwark pod Krakowem,

z budynkiem mieszkalnym i gospodarskim w dobrym stanie z propinacyą przeszło 1000 złr. przynoszącą, z gruntem ornym 50 morg. i łąkami 30 morg., jest każdego czasu na sprzedaż lub do wydzierżawienia z wolnéj ręki. Warunki udziela na żądanie współwłaściciel adwokat Dr. Biesiadecki w Krakowie. (1453-1-3)

Zwraca się szczególną uwagę

P. P. Ekonomów,

iż Korneuburgski proszek dla bydła, któren bardzo chętnie **jako zapobiegający środek przeciw zarazie na bydło** uważanym bywa, jest zawsze świeży i prawdziwy do nabycia:

☞ w Krakowie u p. **M. JAWORNICKIEGO,** w Rynku głównym, w kamienicy Wielm. **Kirchmayera.** — W Warszawie u p **Jakóba Picka.**

W Białéj apteka „pod złotym Lwem,“ — w Bilsku p. S. A Stanko apt, — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Bóbrce p. Czarnik apt. — w Brzeżanach p. Margulies i p. Dunikowski apt. — w Bełzie p. Hrymak — w Brodach p. Kosicki — w Czerniowcach p J. Schnirch — w Dzikowie p. S. Bodziński — w Kołomyi p. M. Bolchower — w Krośnie p. L. Chodaski — we Lwowie pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch i A. Berliner apt. — w Leżajsku p. J. Hirschfeld — w Limanowie p. A. Müller — w Makowie p. Mayer aptekarz — w Myślenicach p. A. Łoczyński, — w Nowym Targu p. L. Kamieński — w Nowym Sączu p. Kosterkiewicz wdowa — w Oświęcimie p. Stanisław Dołkowski — w Przeworsku p. S. Keller — w Przemyślu pp. Gaidetschka i Syn, i Edward Machalski — w Rzeszowie p. J. Schaitter i Syn — w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt. — w Rozwadowie p. Karol Marecki — w Samborze p. Józef Kriegseisen i p. Jul. Riedl apt. — w Sanoku p. Jan Jaklitsch — w Tarnowie p. J. Jahn i p L. Ringelheim — w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latnik — w Wadowicach p. A. Foltin — w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka. — w Żółkwi p. Krzyżanowski. (1427 1-12)

Nadesłane.

Już za 4 dni nastąpi ciągnienie Loteryi przez *Jana K. Sothena* urządzonéj, uposażonéj *500* cennemi trafnemi, ogólnéj wartości do *10,000 złr.*, między któremi na szczególną wzmiankę zasługują 1sze trafne całe z czystego srebra 13éj próby, zawierające: serwis do herbaty na 6 osób, serwis do kawy na 6 osób, pudełko z srebrem stołowem na 6 osób, razem 56 sztuk przedmiotów srebrnych. Drugie trafne przepyszny serwis z najlepszej porcelany, obficie złotem ozdobiony na 12 osób; oraz 3cie trafne, składające się z pysznego serwisu stołowego na 6 osób, serwisu do herbaty na 6 osób, serwisu do kawy na 6 osób, serwisu szklannego na 6 osób i garnitury bielizny stołowéj płóciennej na 6 osób.

Ilość losów wynosi tylko 40,000, a cena losu 50 centów zaś za 5 losow można otrzymać u podpisanego jak długo zapas wystarczy 1 los w dodatku.

Losy te są do nabycia w KRAKOWIE u **J. Bartla.** (1403-3 8)

We wspaniałych i obszernych salonach

CZYTELNI

na Bulwarze Montmartre przeciw ulicy Vivienne N. 12, na pierwszem piętrze,

znaleść można dzienniki polskie i rosyjskie z wcześniejszéj o kilka godzin poczty jak w jakiemkolwiek innem miejscu w Paryżu. (1434-1-3)

HANDEL KORZENNY

R. ZAWADZKIEGO

W KRAKOWIE,

obok kościoła P. Maryi w Rynku gł., zaopatrzony **w świeże Towary kolonialne,** poleca takowe po cenach **najniższych**, także

Drożdże prasowane

funt po 46 kr. w. a.

Winogrona codziennie świeże nadchodzą. (1249 8-12)

Ogłoszenie przedpłaty

na dziełko muzyczne

PIEŚNI NARODOWE

na fortepian

w trzech zeszytach:

Zeszyt I. **Duma o Hetmanie Kosińskim,**
„ II. **Duma o Hetmanie Rzewuskim,**
„ III. **Żal za Ukrainą,**

ułożone przez

Albina Korytyńskiego.

Cena trzech zeszytów w drodze przedpłaty

2 złr. wal. austr.

Każdy zeszyt będzie miał swój tekst i stosowną illustracyę.

Przedpłatę przyjmują księgarnie: we Lwowie, *P. P. Karola Wilda, J. Milikowskiego, K. Jabłońskiego*, jako też *Autor* we własnym mieszkaniu pod liczbą 178 miasta, a w Krakowie nowo założona księgarnia *F. Grzybowskiego* po dzień ostatniego Grudnia b. r.

Lwów, 20. Października 1862.

(1415 2-6) **Albin Korytyński.**

Już w 4 dniach

nastąpi ciągnienie

LOTERYI

na korzyść Ochron małych dzieci w Rennweg i Neulerchenfeld w Wiedniu istniejących, która uposażona jest 500 trafnemi, w ogólnéj wartości do

10,000 złr.

Z tych trafnych na szczególne wspomnienie zasługuje 1sze trafne, z czystego srebra 13 próby, mianowicie: *serwis do herbaty* na 6 osób, *serwis do kawy* na 6 osób, *pudełko z srebrem stołowem* na 6 osób razem zawierające 56 sztuk przedmiotów srebrnych; drugie trafne przepyszny *serwis stołowy* z najlepszej porcelany, obficie złotem ozdobiony na 12 osób; 3cie trafne piękny *serwis stołowy* z angielskiéj porcelany na 6 osób, *serwis do herbaty* na 6 osób, *serwis do kawy* na 6 osób, *serwis szklanny* na 6 osób i garnitur *bielizny stołowéj* płócienny na 6 osób.— Los kosztuje tylko

50 centów wal. austr.,

a biorący 5 losów, otrzymają wyjatkowo jeszcze i teraz *1 los w dodatku.* Zwraca się uwagę pp. kupujących te losy, że na każdym losie znajduje się dzień ciągnienia tj. 8 Listopada 1862.

J. K. Sothen,
„Wien, Stadt am Hof, Nr. 420.“

Przy łaskawych zamówieniach zamiejscowych, uprasza się o frankowane przysłanie należytości, oraz o dołączenie 30 centów za przysłanie listy ciągnienia.

W KRAKOWIE są te losy do nabycia u podpisanego, który nabywszy na stały rachunek znaczną ilość tych losów, jest w możności biorącym 5 losów dać 1 los w dodatku bezpłatnie.

(1402-8-) ***J. Bartl.***

Kantor Spółki Ostryg Husumskich
w Altonie poleca angielskie

Ostrygi zwane **„Native“**

szczególnéj jakości. codziennie świeże z parków

ANTONIEGO VOGEL W ALTONIE.

(1382--4)

DOM ZLECEŃ

Braci Chotomskich, Koronowicza i Spółki

w KRÓLEWCU w Prusach

ma swoje Kantory:

w KRÓLEWCU w Prusach (Königsberg in Preussen).
w BYDGOSZCZY w W. Ks. Poznańskiem, (Bromberg in Grossherzogthum Posen).
w LONDYNIE 8 Great College Street Camden Town, London N. W.

Agentury i Spedycye:

w WROCŁAWIU, w POZNANIU, TORUNIU, NIESZAWIE, WILNIE, WARSZAWIE, PARYŻU, PETERSBURGU i TURYNIE.

Dom nasz podejmuje się załatwiać wszelkie stosunki rolnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, — tyczące się sprzedaży lub zakupu pomiędzy Królestwem Polskiem, Rosyą, Niemcami, Anglią, Francyą i Austryą.

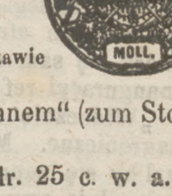
Bierze w komis kupna, sprzedaże lub dzierżawy,— dóbr lasów, domów za 1% komisowego; — produktów, narzędzi, maszyn, sprzętów rolniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych za 2%; — towarów kolonialnych, produktów chemicznych, win, cygar, owoców zagranicznych świeżych suszonych, ryb, ptaków, zwierząt, tak co do chowu, jak i do spożycia itd. za 3 do 5%.

☞ Celem przedsięwzięcia naszego: wygoda publiczna, zysk drobny ale częsty; — dla tego wszelki rabat, do jakiego zwykle mają prawo komisyonerzy a który ofiarują fabrykanci lub kupcy, odstępuje komitentom, ograniczając się na wyżéj wymienionych zyskach. (1091-11-)



Proszki Seidlitzkie

MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver“

Skład tego Proszku utrzymują:

w **KRAKOWIE** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i **p. M. Jawornicki,**
we **LWOWIE**, **p. Piotr Mikolasch i p. J. F. Klein,**

w Biały, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — *w Bochni* p. P. Niedzielski — *w Brzeżanach* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brodach*, p. Fr. Deckert — *w Buczaczu*, p. J. Czerkawski — *w Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — *w Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *w Gródku* p. A. Tomaszewski — *w Gwoźdźcu* p. W. Hayder — *w Hussiatynie* p. F. Michalewicz — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jarosławiu* p. J. Rohm — *w Kaliszu* p. F. Hildebrand — *w Kołomyi*. p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — *w Krynicy* p. H. Nitribitt — *w Limanowie*, p. A. Müller — *w Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — *w Nasiczy* p. A. Mernych — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — *w Nowym Targu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaczek — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* pp. F. Gaidetschka i Syn i p. E. Machalski — *w Przemyślanach* p. St. Midlecki — *w Radoszynie* p. W. Resch — — *w Rozdole* p. Edw. Kornberger — *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — *w Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — *w Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — *w Suczawie*, p. E. Botczat — *w Staremmieście* p. A. Grotowski — *w Stanisławowie*, p. Tomanek, — *w Stryju* p. Nussenblatt — *w Szczyrzecach* p. J. Pelka — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Toruniu* p. A. Giełdziński — *w Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — *w Wado-wicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — *w Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“ Leczy najzastarzalsze **cierpienia podagryczne i reumatyczne**, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

☞ Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (1017-14)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Dom Zleceń

BRACI CHOTOMSKICH I KORONOWICZA

w **Londynie,**

8. Great College Street Camden Town. N. W.

Ma swój kantor w Królewcu w Pr. i ajentury w różnych ważniejszych portach handlowych na kontynencie.

Dom nasz podejmuje się załatwiać wszelkie stosunki rolnicze, przemysłowe, handlowe, artystyczne, naukowe, tyczące się mianowicie sprzedaży lub zakupu, pomiędzy narodem polskim a Rosyą, Niemcami, Włochami, Francyą i Anglią.

Bierze w komis kupna, sprzedaż lub dzierżawę dóbr, lasów, domów, produktów, narzędz lub maszyn rolniczych, przemysłowych, artystycznych, naukowych i domowych; towarów kolonialnych, produktów chemicznych, cygar, owoców zagranicznych świeżych, ryb, ptaków zwierząt tak co do chowu, aklimatyzowania, jak i do spożycia itp. itp.

Warunki.

Celem naszego przedsięwzięcia: wygoda publiczna, zysk drobny ale częsty. Dla tego wszelki rabat, do jakiego mają zwykle prawo komisyonarze, a który ofiarują fabrykanci lub kupcy — odstępuje kupującym.

Za każdy sprawunek obliczony na wartość pieniężną:

niżéj 40 złp. pobiera 2 złp.		niżéj 3000 złp. pobiera 3% złp.	
„ 600 „ „ 5% „		„ 6000 „ „ 2% „	
„ 1000 „ „ 4% „		„ 30000 „ „ 1% „	
od 60000 złp. do 120000 złp. $\frac{1}{3}$%		NB. Co do borów i dóbr 1% nam zawsze służy.	
nad 120000 „ $\frac{1}{4}$%			

Za pieniądze przez nasz Dom Zleceń forszusowane, które najdłużéj kredytujemy na tygodni sześć, liczyć się będzie 6%. — Forszusy za cła, opakowania, przesyłki i portorye 6% rocznie, a kredyt stósowny do zwyczajów i okoliczności handlowych.

Pieniądze na sprawunki nadsyłać można w jakiéjkolwiek kurs mającéj monecie, agio obliczane będzie stósownie do bieżącego kursu. Na żądanie interesantów, sprawozdanie giełdowe nadesłane im będzie. (1165-8-)

J. M. GIEŁCZYŃSKI

we Lwowie, pod L. 240 m.

przy ulicy Halickiéj, naprzeciw Kościoła Katedralnego

otworzył

HANDEL TOWARÓW BŁAWATNYCH I MODNYCH, PŁÓCIEN I STOŁOWEJ BIELIZNY

z którego następujące przedmioty w znacznym wyborze poleca, jako to:

Alby, aksamity jedwabne, adamaszki jedwabne i wełniane, atłas amarantowy na kołdry, antypedium kościelne. — Brukseliny, bielizna stołowa na 6—12 i 24 osób, batyst klarowny, batyst perkal, barchany białe i kolorowe. — Ceraty amerykańskie, chusteczki płócienne irlandzkie i fularowe do nosa, chustki zimowe, chusteczki batystowe. — Dywany angielskie, deszczochrony, dymki bawełniane białe, drelichy na story do okien, dalmatyki. — Flanele białe i w różne kolory, frendzle złote, srebrne i szychowe, firanki różne. — Galony do ornatów, grosgrain jedwabne i wełniane, guziki do koszul. — Jedwabne materye na suknie. — Kapy (nakrycia) na łóżko, aksamitne, gobelinowe, sukienne, pikowe, trykotowe i adamaszkowe; koszule męzkie i damskie, kapy nieszporne, kaftaniki flanelowe, trykotowe i bawełniane, męzkie i damskie, koszulki Garibaldego białe, czarne i violetowe, kołdry wełniane, krynoliny stalkowe i włosienne, krawaty damskie i męzkie, kutasy sznelkowe do firanek, kutasy złote, srebrne i szychowe. — Linon. — Manszestry, materye na Ornaty, Dalmatyki, Kapy nieszporne, Chorągwie, Antypedium, materyje wełniane i półwełniane na suknie damskie, materye meblowe, moul biały, muszlin biały gładki, muszlin biały w deseń. — Nici białe i kolorowe do szycia, nanquinq na poszwy. — Ornaty polskie i ruskie, organtyny wszelkie kolory, orleany. — Płótna od złr. 14 do złr. 120 z fabryki Raymanna w Freiwalden, pytle jedwabne i wełniane do młynów, poduszki kościelne, perfumy, pomady i mydełka, pończochy bawełniane, niciane, jedwabne i wełniane, perkale białe i kolorowe, pasy i paski męzkie i damskie Polskie, pantalony flanelowe, trykotowe i bawełniane, męzkie i damskie, podszewki różne. — Roboty zaczęte, ręczniki cwilichowe i adamaszkowe, rypsy jedwabne i wełniane, xouge (zapał) na poszewki. — Szale zimowe, szaliki damskie i męzkie, szale (Velum) kościelne, szkarpetki niciane, wełniane i fil d' Eccossais. — Tybety różne kolory, tarlatany białe, tiule. — Vapeurs deseniowe. — Woda Kolońska, woda do ust J. G. Poppa, weloniki gazowe i koronkowe. — Zonesy białe. (1375-2-3)

☞ Na każde listowne żądanie odwrotną pocztą próbki lub towary posyłać obowiązuję się; towary pocztą sprowadzone, gdy się nie podobają, napowrót przyjmuję.

HANDEL

Korzeni i Win

MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Głównym Rynku pod L. 39
w domu *Wgo Kirchmayera*

W KRAKOWIE,

otrzymał świeży transport

HERBATY

prawdziwéj

karawanowéj

z Kazania,

w paczkach oryginalnych oplombowanych po $\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ i 1 funtowych, po cenach 4, 5, 6, 7 i 10 złr. w. a.

(1490-3-4)

Neumann & Kleinert

Handel Nasion i Roślin na placu Maryackim N. 332

WE LWOWIE,

polecają szanownéj Publiczności **ze swego sztucznego ogrodnictwa**

Drzewa owocowe

najszlachetniejszych gatunków, wzorowego prowadzenia, jakotéż

prawdziwe Harlemskie kwiatowe Cebulki

po najumiarkowańszéj cenie.

(1376-4-9)

Subjekt uzdolniony do Handlu Korzennego i Win, posiadający język Polski i Niemiecki i dobrą rekomendacyę, może być zaraz lub od Nowego Roku stosownie umieszczonym w Handlu *P. J. Wolańskiego.* (1383-5)

Tamże potrzebnym jest **młodzieniec** w wieku od lat 15 do 16, do praktyki.

Herbata chińska karawanowa,

w orginalnym pakunku chińskim, w paczkach $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{1}$ fnt., po cenach 3, 4, 5, 6 i 8 złr. w. a. za funt wagi wiedeńskiéj, również doskonały gatunek herbaty:

„May Kong“

po cenie 10 złr. w. a. za funt, zalecający się nadzwyczaj silnym odorem i nader korzystny przy naciąganiu, nadeszły do handlu pod firmą:

Teofila Seiferta w Krakowie,

a posiadając powyższe gatunki herbaty z pierwszéj ręki, za cenę umiarkowaną, doskonałość i prawdziwość zaręcza się.

☞ Obstalunki zamiejscowe, odwrotną pocztą uskuteczniane będą. (1390-3-4)

Obwieszczenie.

[L. 17460] (1401-2 3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posad trzech Sekwestratorów miejskich t. j. urzędników do egzekwowania podatków skarbowych należytości miejskich i instytutowych przeznaczonych, z płacą roczną po złr. 525 i obowiązkiem złożenia kaucyi w tej samej wysokości, ogłasza się niniejszem konkurs do dnia 30 Listopada r. b. trwający. — Do podań, które od osób w służbie rządowej lub miejskiej zostających zą pośrednictwem swych naczelników, od wszystkich zaś innych za pośrednictwem urzędów powiatowych ostatniego stałego zamieszkania na ręce naczelnika Magistratu M. Krakowa przesyłane być winny, mają być dołączone;

1sze metryka urodzenia.
2gie opis biegu życia (curriculum vitae:)
3cie świadectwa z odbytych nauk, mianowicie: dowód biegłosci w języku Polskim i znajomości języka niemieckiego.
4te deklaracya złożenia kaucyi.

Oprócz tego kandydaci w podaniach winni zamieścić czyli i w jakim stopniu z którym z urzędników Magistratu są spokrewnieni lub spowinowaceni, ci zaś którzy w czynnej służbie rządowej lub miejskiej niezostają mają dołączyć świadectwo dotychczasowego uczciwego i rzetelnego zachowania się przez 2ch obywateli wydane a przez władzę miejscową poświadczone.

Magistrat Kr. Gł. Miasta.
Kraków d. 15 Października 1862.

Ogłoszenie.

[L. 974.] (1412-2-3)

Wysokie c. k. Ministeryum skarbu dekretem z dnia 20go Października b. r. do L. 4291/F. M. rozporządziło, aby ze względu na właśnie w ciągu będące rozprawy co do podwyższenia niektórych podatków stałych w drodze ustawodawczej, aż do nadejścia dalszych w tém względzie postanowień, podatki stałe, jakotéż nadzwyczajny dodatek najwyższym patentem z dnia 13go Maja 1859 roku (Dziennik praw z roku 1859 część XXIV. Nr. 88.) zaprowadzony na rok administracyjny 1863 tymczasowo w ten sam sposób i w tym samym wymiarze były nałożone i pobierane, jak to w skutek najwyższego reskryptu z dnia 12go Października 1861 (Dziennik praw państwa z roku 1861 część XLIV. Nr. 101. dekretem ministeryalnym z dnia 17go Października 1861 do L 4363/F. M. zarządzone było.

Z Prezydyum c. k. Finansowej dyrekcyi Krajowéj,
w Krakowie d. 24go Października 1862.
Rozenberg.

TEATR POLSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

We Wtorek dnia 4 Listopada 1862.

Majątek albo Imię.

Komedya w 5 aktach wierszem przez J. Korzeniowskiego.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.